

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

NIEDZIELA, 15 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU

284

Hitlerowski siepacz

— sprawca zburzenia Warszawy pod opieką Rządu Jego Królewskiej Mości

Rząd RP protestuje przeciwko odmowie wydania sądowi polskiemu kata Warszawy generała policji, SS-owca Heinza Rheinefartha

WARSZAWA (PAP). — W dniu 10 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła do Ambasady brytyjskiej w Warszawie notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku Ambasadzie brytyjskiej w Warszawie i ma zaszczyt zakomunikować, że brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech odmówiły wydania Polsce gruppenführera SS i gen. policji RHEINEFARTH Heinza, jednego z dowódców hitlerowskich, który ponosi główną odpowiedzialność za zniszczenie stolicy Polski w czasie I po powstaniu w roku 1944.

O odmowie tej zawiadomił Polska Misja do spraw zbrodni wojennych w Bad Saluzellen Allied Liaison Branch listem z dnia 24 lipca 1950 roku.

Stanowi to nowy fakt arbitralnego i łaskawego pozwalania przez władze brytyjskie zobowiązań międzynarodowych, przyjętych przez Rząd Jego Królewskiej Mości w zakresie ścigania i karania zbrodniarzy wojennych. W związku z tą odmową, która ze względu na czynny zarzucane Rheinefarthowi nadaje szczególnie poważny charakter tej sprawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza co następuje:

Barbarzyńskie i systematyczne zburzenie Warszawy przez hitlerowców i połączone z tym okrucieństwa zapisane będą na zawsze w historii jako jedna z najcięższych zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości.

Rząd Polski sądzi, że nie zachodzi potrzeba przypomnienia Rządowi Jego Królewskiej Mości szczegółów tej zbrodni, tym bardziej, że wielu przedstawicieli Rządu Jego Królewskiej Mości, a m. in. sekretarz stanu dla spraw zagranicznych w czasie swego pobytu w Warszawie, mogli przekonać się o rozmiarach bestialstwa hitlerowskich burzycieli Warszawy. Jeszcze dzisiaj, w sześć lat

po zniszczeniu stolicy Polski, rozległe rumowiska i zrównane z ziemią dzielnice trzująca okrucieństwo przetrwałych sprawcom tej zbrodni.

Jedynie ofiarny wysiłek i wytrwały trud całego narodu polskiego umożliwiły przywrócenie życia stolicy oraz odbudowę i budowę nowej Warszawy w takim tempie i z takim rozmachem, że zmusza to do szacunku i uznania nawet czynników wrogie nastawione wobec przeobrażeń społecznych w Polsce, będących tej odbudowy głównym natchnieniem.

Plan hitlerowski zmierzał do wyznaczenia z mapy milionowego miasta. Główne zniszczenia były dziełem systematycznej akcji przeprowadzonej już po powstaniu — domy były palone i wysadzane w powietrze jeden po drugim, a ludność wywieziono do obozów koncentracyjnych lub na roboty przymusowe do Niemiec.

Zbrodnica ta akcją m. in. kierował bezpośrednio i wydawał odpowiednie rozkazy wykonawcze gruppenführer SS i gen. policji Heinz Rheinefarth, jako dowódca tych jednostek należących do IX armii niemieckiej, które dopuściły się zbrodni mordów ludności cywilnej, pod pałaty i wysadzają w powietrze dom po domu w Warszawie, już po zakończeniu powstania.

Starania o ustalenie miejsca pobytu i ekstradycję Rheinefartha rozpoczęły się jeszcze w roku 1946.

Po początkowej wymianie listów z władzami brytyjskimi sprawa ekstradycji Rheinefartha została skierowana do amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech, gdzie Rheinefarth znalazł schronienie. Rząd Polski uważa, że dla pełnego obrazu sprawy konieczne jest przytoczenie niektórych korespondencji z władzami amerykańskimi.

Korespondencję tę uważać można za przykład wzajemnego porozumienia

między brytyjskimi i amerykańskimi władzami okupacyjnymi w akcji ochrony Rheinefartha przed odpowiedzialnością za zbrodnię.

Sam fakt, że Rheinefarth powinien być wydany Polsce i tu sądowny, zwał się nie nastrożać żadnych wątpliwości prawnych ani faktycznych. Na dowód tego przytoczyć można opinię chief of council for war crimes w procesie norymberskim gen. bryg. Telford Taylora, który w roku 1947 zapewnił polskiego ministra sprawiedliwości Świątkowskiego, że gen. Rheinefarth i inni generałowie odpowiedzialni za zrównanie z ziemią miasta Warszawy, („Levelling of the

city of Warsaw“) winni być wydani Polsce i sądeni przez sąd polski. Domagając się ekstradycji Rheinefartha, władze polskie przedłożyły wymagane dowody zbrodniczej działalności.

Pomimo to władze amerykańskie zaczęły stosować taktykę przewlekła sprawy i dezinformowania władz polskich.

W piśmie z dnia 9 października 1947 deputy judge advocate zawiadomił władze polskie, że „władze amerykańskie potrzebować będą obecności Rheinefartha na nieokreślony czas“.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Dalsze zacieśnianie sojuszu robotniczo - chłopskiego w walce o pokój i socjalizm

Wspólna narada Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NKW ZSL

WARSZAWA (PAP) — W dniach 26 września i 10 października br. odbyła się wspólna narada Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NKW ZSL, w której wzięli udział z ramienia KC PZPR tow. przewodniczący KC PZPR — Prezydent Bolesław BIERUTA, sekretarz KC — premier Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC wicemarszałek Sejmu — Roman Zambrowski, członek Biura Politycznego — wicepremier Hilary Minc, członek Biura Politycznego — podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — Jakub Berman, sekretarz KC — Edward Ochab, sekretarz KC — Zenon Nowak, zast. członka Biura Politycznego — wicepremier Hilary Chelchowski. Z ramienia NKW ZSL w naradzie uczestniczyli ob. prez. ZSL — marszałek Sejmu — Władysław Kowalski, prezes Rady Naczelnej ZSL — członek Rady Państwa — Józef Niecko, wiceprezisi NKW: minister Wincenty Baranowski, Stefan Ignar i Czesław Wycech oraz sekretarze NKW: Aleksander Juszkiewicz, Kazimierz Banach i Józef Ozga-Michalski.

nikających z sojuszu robotniczo-chłopskiego na etapie budowy podstaw socjalizmu.

Przedstawiciele Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego stwierdziły konieczność pogłębienia pracy ideologicznej w szeregach aktywów w oparciu o całokształt bojowych doświadczeń chłopów pracujących i klasy robotniczej oraz ubojawienia szeregów ZSL w bezkompromisowej walce z kulactwem i wszelkimi wrogimi elementami, które działają na rzecz imperialistów i podżegaczy wojennych.

W tym celu należy wielokrotnie wzmocnić powiązanie aktywów ZSL z masami małorolnych i średniorolnych chłopów, aby w ramach sojuszu robotniczo - chłopskiego, pod przewodnictwem PZPR i w ścisłym współdziałaniu w terenie wzmocnić ich udział w walce z wrogiem klasowym i w budowie podstaw socjalizmu w Polsce.

Członkowie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NKW ZSL omówili perspektywę społeczną - gospodarczą rozwoju wsi, która osiągnęła już dzisiaj znacznie wyższy poziom materialny i kulturalny niż przed wojną i pod kierownictwem władzy ludowej zmierza w szybkim tempie do odrobienia wiekowego zafobania.

W obliczu agresywnej polityki imperializmu anglo-amerykańskiego, który przeszedł od propagandy wojennej do bezpośrednich aktów zbrojnej agresji, należy zastrzec czujność wobec agentur wroga i jeszcze bardziej uaktywnić podstawowe masy chłopskie w ruchu obrońców pokoju.

Rękopię zwycięskiej obrony pokoju i twórczej pracy jest umocnienie braterstwa i przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim, który przewodzi całemu obozowi postępu i wolności.

Przedmiotem obrad była ocena sytuacji polityczno - gospodarczej na wsł oraz omówienie form współdziałania PZPR i ZSL na podstawie zasad, wy-

W walce o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego

Pierwsze meldunki załóg robotniczych o wykonaniu rocznych planów produkcji

WARSZAWA (PAP). — Gorący entuzjazm, z jakim polska klasa robotnicza wykonuje zobowiązania, podjęte dla uczczenia Święta Pracy, 22 Lipca i 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej przyczyniły się do wspaniałych osiągnięć polskich robotników, do przedterminowego wykonania rocznych planów produkcji przez poszczególne zakłady pracy lub nawet całe centralne zarządy przemysłu.

W dniu 7 bm. roczny wartościowy plan produkcji wykonywały zakłady przemysłu Centralnego Zarządu Przemysłu Fermentacyjnego. Sukces ten jest wynikiem stałego zbiorowego

wysiłku wszystkich pracowników tego przemysłu, którzy w okresie letnim, tj. w okresie wzmózonego po pytu na piwo i inne napoje chłodzące do maksimum podnieśli zdolność produkcyjną wszystkich browarów.

W dniu 10 bm. o pełnym wykonaniu rocznego planu produkcyjnego zameldowała załoga zakładów M-6 w Gliwicach. W tym samym dniu plan roczny wykonała załoga Bydgoskich Zakładów Przemysłu Głazowego.

W woj. szczecińskim plan roczny wykonała już Wytwórnia Nr 11 Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Farb i Lakierów, Państwowy Browar w Szczecinie, oddział SPB oraz wie-

le innych placówek Państwowego Przemysłu Miejskowego i zakładów spółdzielczych.

W ostatnich dniach załogi górniczego i kruszyńskiego kopalnictwa naftowego zameldowały o wykonaniu rocznych planów wierzeń.

Depesza Mao Tse-tunga do Prezydenta Bolesława Bieruta

DO PANA BIERUTA
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
WARSZAWA

Panie Prezydencie,
W imieniu rządu chińskiego i narodu chińskiego przesyłam Panu wyrazy szczerzej wdzięczności za Pańskie serdeczne życzenia, które otrzymałem w pierwszą rocznicę powstania Chińskiej Republiki Ludowej.
Pekin, 9 października 1950 roku.
MAO TSE - TUNG

Wielkie straty w ludziach i sprzęcie ponoszą wojska USA w Korei

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej w komunikacie ogłoszonym w Phenjanie w dniu 13 października rano podaje, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej toczą zwycięskie walki z nieprzyjacielem. Wielokrotnie usiłowania nieprzyjaciela podjęcia natarcia z poparciem czołgów i samochodów pancernych

w rejonie na północ od Kensonu zostały odparte przeciwdziałaniami oddziałów Armii Ludowej. W tych walkach oddziały Armii Ludowej zadaly nieprzyjacielowi wielkie straty w ludziach i sprzęcie wojennym. Zostały zniszczone dwa czołgi, trzy działa 105-milimetrowe i siedem samochodów ciężarowych z pociskami.

Zdrajcy ojczyzny poniosą zasłużoną karę

Wyroki śmierci, dożywotniego i długoletniego więzienia dla bratobójców i sprzedajnych szpiegów — członków komendy głównej WIN

WARSZAWA (PAP). — Dnia 14 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał wyrok w procesie członków komendy głównej WIN i skazał: oskarżonych Cieplńskiego Łukasza, Lazarowicza Adama, Chmiela Karola, Błażeja Franciszka, Kawalka Mieczysława, Rępkę Józefa i Batorego Józefa na karę śmierci wraz z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego mienia na rzecz skarbu państwa.

Oskarżonego Kubka Ludwika na łączną karę dożywotniego więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat pięciu oraz przepadek całego mienia na rzecz skarbu państwa.

Oskarżoną Michałowską Zofię na łączną karę 12 lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat pięciu i przepadek całego mienia na rzecz skarbu państwa.

Oskarżoną Janinę na łączną karę 15 lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat pięciu i przepadek całego mienia na rzecz skarbu państwa.

Oskarżonym Michałowskiej Zofii i Czarneckiej Janinie sąd zaliczył na poczet kary okres aresztu tymczasowego.

Uzasadnienie wyroku przedstawia zdradziecką postawę oskarżonych wobec Polski, pokrywającą się z nową polityką sanacyjnego kierownictwa Armii Krajowej, które w swej bezgranicznej nienawiści do obozu demokratycznej walczy z ruchem robotniczym, pomagając okupantowi hitlerowskiemu w walce przeciw ZSRR i ludowi polskiemu.

Na te zbrodniczej działalności po

szczególnych oskarżonych, szczególnie jasnkrow rysuje się perfidna roleta szpiegowska prowadzona w ścisłym współdziałaniu z urzędnikami ambasady amerykańskiej w Warszawie — pik. Paschley'em, pik. Yorkiem, a przede wszystkim pik. Jessic'em oraz z posłami belgijskimi Vandelenem i Emanem, jak również współpracownikami oskarżonych w dziedzinie wywiadu z reakcyjnym ołtaniem kleru. Sąd w konkluzji podkreśla, że przeprowadzone postępowanie dowodowe wszystkie zarzuty aktu oskarżenia całkowicie i bez reszty potwierdziło.

Po scharakteryzowaniu zbrodniczych sylwetek poszczególnych oskarżonych — Wojskowy Sąd Rejonowy na zakończenie stwierdza, że pod czas, gdy imperializm usiłuje wywołać nową wojnę — masy pracujące Polski Ludowej, realizując wielki Plan 6-letni swoją rzetelną pracą w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego, budują lepszą przyszłość swego narodu.

W chwili, gdy masy ludowe dokumentują pracą swą wolę pokoju, płatni agenci wojny i szpiegzy, występujący w interesie podżegaczy wojennych nie mogą liczyć na żadną pobłażliwość i muszą być tępieni z całą bezwzględnością. Wyrok ten przeto powinien stanowić przestrożę dla każdego, kto ośmieliłby się podnieść rękę na władzę ludową w Polsce i na zdobycze mas pracujących.

Towarzysz Thorez chory

Komunikat KC KP Francji

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, został tam ogłoszony następujący komunikat Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji o stanie zdrowia Maurice Thoreza:

„Badanie lekarskie, przeprowadzone przez doktorów Raymond Garcin i Pierre Soulie, profesorów wydziału medycznego Uniwersytetu Paryskiego pozwoliło stwierdzić, że wysokie ciśnienie krwi, które spowodowało skurcz naczyń krwionośnych u Maurice Thoreza — stopniowo mija. Stan zdrowia Maurice Thoreza poprawia się“.

Biuro Polityczne KPPF ogłosiło następujący komunikat:

„Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej boleśnie dotknięte chorobą tow. Maurice Thoreza, sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej, wyrażając uzucia mas pracujących i demokratów Francji, przekazuje mu życzenia szybkiego powrotu do zdrowia“.

Na ukończeniu jesienno kampania siewna

WARSZAWA (PAP). — Do 10 bm. w całym kraju zasiano prawie 90 proc. planowanej powierzchni uprawy żyta i 76 proc. planowanego obszaru zasiewu pszenicy ozimej.

Calkowicie zakończyły zasiewy PGR-y i chłopów woj. warszawskiego. Na ukończeniu są zasiewy żyta i pszenicy ozimej w województwach: lubelskim (99 proc. żyta i 95 proc. pszenicy), rzeszowskim (98 proc. żyta i 90 proc. pszenicy) oraz w województwach poznańskim, olsztyńskim, białostockim, bydgoskim, zielonogórskim i krakowskim. W pozostałych województwach procent dokonanych zasiewów waha się od 50 do 80 proc. planu zasiewów.

Analogiczne życzenia wystosował Komitet Wykonawczy Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT).

„Humanite“ daje następujące szczegóły choroby Thoreza. „We wtorek po południu Thorez, który udawał się samochodem do siedziby Komitetu Centralnego, zasłabł nagle na placu Republiki. Otrzymał on pierwszą pomoc w klinice, skąd został odwieziony do mieszkania, gdzie lekarze zalecili mu całkowity spokój“.

Od dwóch dni wstrzymujące życie szybkiego powrotu do zdrowia i dowody przywiązania naptływają bez ustanku do siedziby Partii Komunistycznej i mieszkania jej sekretarza generalnego.

Armia Ludowa Vietnamu gromi francuski korpus ekspedycyjny

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że sytuacja francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Indochinach uległa dalszemu pogorszeniu. Pod naciskiem jednostek wietnamskiej Armii Ludowej oddziały korpusu ekspedycyjnego wycofują się na południe.

W Paryżu odbyło się kilka posiedzeń Rady Ministrów poświęconych katastrofalnej sytuacji militarnej w Indochinach.

Rada Ministrów postanowiła zwrócić się natychmiast o pomoc do Sta-

nów Zjednoczonych i przebywający w Waszyngtonie francuski minister obrony Jules Moch upoważniony został do wysłania odpowiedniej noty z prośbą o wzmocnienie amerykańskiej interwencji zbrojnej w Indochinach.

W nocie tej Moch prosi ministra obrony USA gen. Marshalla o jak najszybsze wysłanie do Indochin dalszych transportów broni, amunicji, pojazdów mechanicznych, łodzi desantowych i innego sprzętu wojennego.

NOWY JORK (PAP). — Saigonski korespondent „New York Times“ Derdeen w korespondencji z Indochin przyznaje, że w wyniku ostatnich zwycięstw Armii Ludowej Demokratycznej Republiki Vietnamu, imperializm francuski przeżywa w Indochinach poważny kryzys i stanął w obliczu „ponurej przyszłości“.

Korespondent podkreśla potęgę, przejawioną przez wojska ludowe Vietnamu w czasie walk w rejonie między Caobang i Tathe i przyznaje, że Francuzi stracili tam kilka tysięcy żołnierzy i ogromne ilości broni i amunicji.

Robotnicy budowlani Śląska podjęli apel Lidii Korabielnikowej

WARSZAWA (PAP). — Do walki o oszczędność surowców i materiałów pomocniczych, która w całym kraju podjęła na apel Lidii Korabielnikowej młodzież ZMP-cwska, włączają się również robotnicy budowlani.

Jako pierwsi akcję kompleksowego oszczędzania rozpoczęli robotnicy budowlani Śląska. Ruch korabielnikow-

ców objął już 6 załóg budowlanych Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego. M. in. do kompleksowego oszczędzania przystąpiły załogi budowy im. Lenina przy Szkole Partyjnej, gmachu ORZZ i gmachu przemysłu energetycznego — w Katowicach oraz załogi budujące szkoły w Brynowie i w Szopienicach.

Przemówienie min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ na str. 4

Przeciwno burzycielom ONZ

Kościuszkowcy stoją na straży pokoju

Meldunek I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki do Prezydenta RP na akademii ku czci Wojska Polskiego

Delegacja amerykańska złożyła w Komisji Politycznej ONZ projekt rezolucji, obalającej zasadę jednomyślności wielkich mocarstw w sprawach mających podstawowe znaczenie dla pokoju. Nie jest to pierwszy atak imperialistów amerykańskich na zasadę jednomyślności, nie jest to pierwszy próba podważenia zasady, stanowiącej fundament Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Zasada jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa jest instrumentem współpracy między narodami. Wszelkie próby złamania, lub omijania zasady jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa były i są podejmowane po to, by na forum ONZ zastąpić wspólną pracę międzynarodową i równość wszystkich członków ONZ systemem dyktanda ze strony rządu amerykańskiego, systemem przekształcenia ONZ w narzędzie polityki imperialistów amerykańskich.

Pod naciskiem opinii

Senat australijski odrzuca ustawę antykomunistyczną

MOSKWA (PAP) — Jak donosi agencja TASS z Sydney, większość senatu australijskiego sprzeciwiła się usiłowaniu rządu wprowadzenia ustawy o rozwiązaniu partii komunistycznej. Przewódca frakcji rządowej w senacie O. Sullivan zaproponował natychmiastowe wznowienie dyskusji na temat ustawy antykomunistycznej, jednak senatorowie Partii Pracy, mając na względzie powszechne żądania opinii publicznej, odrzucili powyższą propozycję większością 32 głosów przeciwko 25.

Zasada ta została zdemaskowana w przemówieniu ministra Wyszyńskiego, który stwierdził, że czteropunktowy projekt rezolucji amerykańskiej „zmierza do osłabienia Rady Bezpieczeństwa, do ograniczenia jej kompetencji i do przekreślenia jej zasadniczego obowiązku, polegającego na zabezpieczeniu pokoju”.

Przedstawiciel ZSRR zdemaskował, jako sprzeczny z Kartą NZ, ten punkt projektu rezolucji, który przewiduje utworzenie przez członków ONZ specjalnych oddziałów wojskowych, mogących być wykozystanymi również na zlecenie Zgromadzenia Ogólnego. Przekazanie bowiem tej kompetencji Zgromadzeniu Ogólnemu, byłoby wyraźnym pozbawieniem Rady Bezpieczeństwa jej uprawnień.

Minister Wyszyński stanowczo wypowiedział się przeciwko punktowi, proponującemu utworzenie „komitetu akcji zbiorowych”, którego kompetencje wkraczałyby w uprawnia i obowiązki Rady Bezpieczeństwa, domagając się wprowadzenia w życie postanowień Karty NZ, przewidujących utworzenie i działanie „komisji sztabu wojskowego”. Projekt rezolucji amerykańskiej zmierza wyraźnie do przekształcenia Rady Bezpieczeństwa w nie nic znacząca instytucję, do przekazania innym nowym twórcom najważniejszych kompetencji Rady Bezpieczeństwa, o w ten sposób omiając obowiązującą w Radzie zasadę jednomyślności.

Jak należało się spodziewać, projekt amerykańskich imperialistów zyskał aprobatę delegatów państw satelickich i szczególnie gorące poparcie ze strony najzarliższego agenta imperialistów, delegata litewskiego — Kardela.

Ta nowa próba amerykańskich imperialistów stanowi część składową ich polityki, zmierzającej do legalizacji napaści na Koreę i do dalszego rozszerzenia wojny. Ma ona m. in. na celu firmowanie sztydem ONZ, jak to już usiłował uczynić rząd amerykański w odpowiedzi na notę radziecką, prowokacyjnego naruszania granic ZSRR przez samoloty amerykańskie, firmowanie okupacji chińskiej wyspy Tajwan, wskrzeszenia Wehrmachtu.

Stanowisko przedstawiciela ZSRR wobec wniosku amerykańskiego jest wyrazem wierności Związkowi Radzieckiemu zasadom Karty NZ. Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej stoją na straży zasad, których pogwałcenie uczyniłoby z organizacji, mającej służyć sprawie pokoju, organizację służącą wojennym celom amerykańskich imperialistów.

OBYWATELU PREZYDENCIE! W imieniu I Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, której sztandar zdobią Krzyż Grunwaldu, Krzyż Virtuti Militari, Order Kutuzowa i Order Czerwonego Sztandaru melduję, że żołnierze naszej dywizji, podobnie jak żołnierze całego Wojska Polskiego, wierni sławnej tradycji bitwy pod Lenino, zawsze gotowi są do wypełniania każdego zadania w służbie ludu pracującego, w służbie niepodległości naszej ojczyzny i jej socjalistycznego budownictwa.

Siedem lat temu dywizja nasza, powołana do życia dzięki pomocy Armii Radzieckiej i osobistej Generalissimusa Stalina, miała to szczęście i zaszczyt, że na polach pod Lenino, w walce z najędźszą hitlerowskim uczyniła pierwszy bojowy krok na drodze braterstwa broni z Armią Radziecką, na tej drodze, która wiodła do wojnej

Polski Ludowej. Odtąd braterstwo to stało się podstawową ideą naszego wojska. Ono wiodło nas wielkim szlakiem zwycięstw i wyzwolenia, szlakiem od Lenino po Labe. Od Armii Radzieckiej uczyniliśmy się skutecznie bi imperialistycznym najeźdźcą, od niej uczyniliśmy się i uczymy się jak najlepiej służyć ojczyźnie ludu pracującego. Dzięki braterstwu broni z Armią Radziecką, Wojsko Polskie mogło godnie wypełnić i dziś wypełnia zadania, które przed nim postawiła klasa robotnicza, mas ludowe naszego narodu.

Dzisiaj żołnierze naszej dywizji, wykonując rozkaz ministra Obrony Narodowej — Marszałka Rokossowskiego, nieustannie podnoszą poziom swego wykształcenia i pogłębiają swoją świadomość ideologiczną.

W tej naszej pracy szkoleniowej natchnieniem dla naszych żołnierzy jest wysiłek klasy robotniczej, która pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z wieloletnią realizacją Planu 6-letniego. Nazwiska bohaterów budownictwa socjalistycznego, przodowników pracy, znane są i cenione w naszych szeregach, są one wzorem dla przodowników wykształcenia w wojsku.

Ta nasza praca nad nieustannym podnoszeniem gotowości bojowej jest odpowiedzią żołnierzy I Dywizji i całego wojska na prowokację imperialistów amerykańskich, na próby obudowania w Niemczech Zachodnich pruskiego imperializmu pod protektoratem amerykańskim.

I Dywizja, podobnie jak i całe Wojsko Polskie, wie i rozumie, że ten nasz wysiłek szkoleniowy jest naszym żołnierskim wkładem w siłę światowego obrotu pokoju, który remu przewodzi Wielki Stalin.

Rada Bezpieczeństwa nie osiągnęła zgody

w sprawie kandydatury na stanowisko sekretarza generalnego ONZ

Przedstawiciel ZSRR wysunął kandydaturę min. Modzelewskiego

NOWY JORK (PAP) — W dniu 12 bm. odbyło się posiedzenie niejawnie Rady Bezpieczeństwa, na którym rozpatrywano była sprawa wyznaczenia kandydatury na stanowisko sekretarza generalnego ONZ na okres 5 następnych lat, a to w związku z upływem w dniu 1 lutego 1951 roku kadencji Trygve Lie.

Wniosek o odroczeniu głosowania do następnego posiedzenia nie uzyskał potrzebnej większości głosów. Na kandydaturę min. Modzelewskiego padł 1 głos (ZSRR), przeciwko tej kandydaturze głosowali delegaci Ekwadoru, Jugosławii i przedstawiciel kumintangowski. Delegaci USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Egiptu, Norwegii i Indii wstrzymali się od głosowania.

Podczas głosowania na kandydaturę Trygve Lie, 9 głosów padło na tę kandydaturę, Związek Radziecki głosował przeciwko niej, zaś przedstawiciel kumintangowski wstrzymał się od głosu. W ten sposób żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej ilości głosów, zwłaszcza 5 jednoznacznych głosów stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Jak wiadomo, sekretarz generalny ONZ jest zgodnie z art. 97 Karty Narodów Zjednoczonych mianowany przez Zgromadzenie Ogólne NZ na wniosek Rady Bezpieczeństwa.

Podczas głosowania na kandydaturę Trygve Lie, 9 głosów padło na tę kandydaturę, Związek Radziecki głosował przeciwko niej, zaś przedstawiciel kumintangowski wstrzymał się od głosu.

Przyjęcie w Ambasadzie RP w Moskwie z okazji Dnia Wojska Polskiego

MOSKWA (PAP) — Charge d'affaires R. P. w Moskwie — J. Zambrowicz wydał w salach Ambasady przyjęcie z okazji Dnia Wojska Polskiego. Na przyjęcie przybyli gene-

rałowie i admirałowie Armii Radzieckiej z Marszałkiem ZSRR Budienym na czele.

Obecni byli również przedstawiciele radzieckiego MSZ, Ministerstwa Handlu Zagr. ZSRR, działacze kultury, nauki i sztuki oraz przedstawiciele prasy radzieckiej. Na przyjęciu obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni oraz atache wojsko w wszystkich krajach demokracji ludowej, akredytowani w Moskwie.

Podczas przyjęcia, które upłynęło w niezwykłej serdecznej atmosferze, wzniesiono toasty na cześć Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, Marszałka Rokossowskiego, na cześć Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego oraz na cześć bratniej, nierozdzielnej przyjaźni narodu polskiego z narodami ZSRR.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego — Malik zaproponował na stanowisko sekretarza generalnego ONZ kandydaturę polskiego ministra spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego. „Delegat jugosłowiański Bebler zaproponował powierzenie stanowiska sekretarza generalnego ONZ na dalszych lat pięć ponownie Trygve Lie. Delegaci Francji i Indii wypowiedzieli się za odroczeniem głosowania nad obydwoma kandydatami do następnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa. Przedstawiciel ZSRR Malik propozycję tę poparł, jednak pełniący w październiku br. obowiązki przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa przedstawiciel USA Austin, domagał się natychmiastowego głosowania.

O 2 mln. żarówek więcej niż w roku ubiegłym

WARSZAWA (PAP) — W IV kwartale br. zapotrzebowanie rynku w żarówki oświetleniowe znacznie wzrosło w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku. Rynek krajowy otrzyma blisko 2 miliony żarówek (mocy do 100 watt) więcej niż przed rokiem. Z ogólnej liczby, około 50 proc. przypada na zapotrzebowanie indywidualnych nabywców.

Wobec ustalenia bezspornego faktu, że Rheinfarth (pomimo uporczywego twierdzenia władz amerykańskich, iż jest im potrzebny) został przeniesiony ze strefy amerykańskiej do brytyjskiej, władze polskie podjęły starania wobec władz brytyjskich o ekstradycję wyżej wzmianowanego.

Hitlerowski siepacz

— sprawca zburzenia Warszawy pod opieką Rządu Jego Królewskiej Mości

Dalszy ciąg ze str. 1-ej). Na wielokrotne zapytania władz polskich, czy Rheinfarth jest ciągle jeszcze potrzebny władzom amerykańskim, a nawet na czas procesu, władza amerykańska w ciągu roku 1948 niezmiennie twierdziła, jakoby Rheinfarth był im potrzebny.

Rheinfarthowi, o ile nie jest potrzebny jako ekspert od burzenia miast i wywołania ludności cywilnej. Ostatnie wydarzenia, związane z jawnym dobrajeniem zachodnich stref Niemiec i rola, jaką tam odgrywał generałowie hitlerowski i członkowie SS wskazują na istoty sens motywu przytaczanego przez władze amerykańskie, że „Rheinfarth potrzebny jest naszym ludziom”.

Jeszcze w dniu 17 lipca 1948 ówczesny gubernator wojskowy Stanów Zjednoczonych gen. Lucius Clay zawiadomił Polską Misję Wojskową, że Rheinfarth (t von dem Bach), „nie mogą być wydani, bo są potrzebni naszym ludziom”.

Przedstawiając powyższy stan rzeczy, Rząd Polski musi z żalem stwierdzić, że stosowanej przez 2 lata przez władze amerykańskie metody dezinformowania władz polskich dla obrony Rheinfartha przed odpowiedzialnością władze brytyjskie nie położyły kresu.

Władze amerykańskie nie określały wprawdzie bliżej, w jakim celu Rheinfarth jest im potrzebny, ale specyficzne uzdolnienia, jakie wykazał on przy burzeniu Warszawy, pozwalały się domyślać, do jakiej kategorii fachowców ów przywódca SS może być zaliczony.

W szczególności Rząd Polski pragnie powołać się na deklarację moskiewską z dnia 8 października 1948 r., w myśl której „ci oficerowie niemieccy, którzy odpowiadają za okrucieństwa, masakra i egzekucje, odesłani będą do krajów, gdzie popełnił swe okrutne czyny, aby byli sądzeni i karani zgodnie z prawami tych oswobodzonych krajów”.

Według bowiem adnotacji w kartotece więziennej w Norymberdze Rheinfarth został przekazany władzom brytyjskim w dniu 24 czerwca 1948 i jako adres jego podano 43 Stadtmur, Westerland, Insel Sylt w strefie brytyjskiej. Znajdował się on pod nadzorem „Military government public safety officer”.

W szczególności Rząd Polski pragnie powołać się na deklarację moskiewską z dnia 8 października 1948 r., w myśl której „ci oficerowie niemieccy, którzy odpowiadają za okrucieństwa, masakra i egzekucje, odesłani będą do krajów, gdzie popełnił swe okrutne czyny, aby byli sądzeni i karani zgodnie z prawami tych oswobodzonych krajów”.

Wobec ustalenia bezspornego faktu, że Rheinfarth (pomimo uporczywego twierdzenia władz amerykańskich, iż jest im potrzebny) został przeniesiony ze strefy amerykańskiej do brytyjskiej, władze polskie podjęły starania wobec władz brytyjskich o ekstradycję wyżej wzmianowanego.

Wobec ustalenia bezspornego faktu, że Rheinfarth (pomimo uporczywego twierdzenia władz amerykańskich, iż jest im potrzebny) został przeniesiony ze strefy amerykańskiej do brytyjskiej, władze polskie podjęły starania wobec władz brytyjskich o ekstradycję wyżej wzmianowanego.

Wobec ustalenia bezspornego faktu, że Rheinfarth (pomimo uporczywego twierdzenia władz amerykańskich, iż jest im potrzebny) został przeniesiony ze strefy amerykańskiej do brytyjskiej, władze polskie podjęły starania wobec władz brytyjskich o ekstradycję wyżej wzmianowanego.

Wobec ustalenia bezspornego faktu, że Rheinfarth (pomimo uporczywego twierdzenia władz amerykańskich, iż jest im potrzebny) został przeniesiony ze strefy amerykańskiej do brytyjskiej, władze polskie podjęły starania wobec władz brytyjskich o ekstradycję wyżej wzmianowanego.

Wobec ustalenia bezspornego faktu, że Rheinfarth (pomimo uporczywego twierdzenia władz amerykańskich, iż jest im potrzebny) został przeniesiony ze strefy amerykańskiej do brytyjskiej, władze polskie podjęły starania wobec władz brytyjskich o ekstradycję wyżej wzmianowanego.

Wobec ustalenia bezspornego faktu, że Rheinfarth (pomimo uporczywego twierdzenia władz amerykańskich, iż jest im potrzebny) został przeniesiony ze strefy amerykańskiej do brytyjskiej, władze polskie podjęły starania wobec władz brytyjskich o ekstradycję wyżej wzmianowanego.

Przed wyborami w NRD

Jeden rok demokratycznych Niemiec

W dniu wyborów do parlamentu Niemieckiej Republiki Demokratycznej może za dumą podsumować pierwszy rok pracy. Raport do narodu niemieckiego, jaki złożył na akademii z okazji I rocznicy istnienia NRD premier Grotewohl, wykazał, że obóz pokoju w Europie przetrwał w Niemieckiej Republice Demokratycznej ważnego partnera i sojusznika w walce przeciwko podżegaczom wojennym po obu stronach Atlantyku.

Plan dwuletni został wykonany w półtora roku, ceny w sklepach HO (nasze PDT) spadły trzy razy w ciągu tego roku, polepszyła się aprowizacja, obniżono ceny chleba, mąki itd. Ustawa o pracy zagwarantowała byt masom pracującym i młodzieży. Szkolnictwo zawodowe umożliwiła kształcenie nie technicznych kadr na koszt państwa. Ustawa o pomocy osadnikom i robotnikom rlnym chroni ich przed wysiakiem ze strony bogaczy wiejskich. Przesiedleńcy z Zachodu i Wschodu zostali w NRD zrównani w prawach z osiadłą ludnością, przy czym przyznano im specjalne kredyty, umożliwiające stabilizację ich życia.

Idąc do wyborów, demokratyczne Niemcy dowiodły pierwszym rokiem swego istnienia, że konsekwentna demokracja, osiągnięta dzięki zwycięstwu klasy robotniczej, czyni z Niemiec ważne ogniwo światowego obrotu pokoju. O takich właśnie Niemiec myślał Generalissimus Stalin w swojej historycznej depeszy do pierwszego rządu NRD, kiedy pisał „o punkcie zwrotnym w dziejach Europy”.

Przyspieszyć załadunek ziemniaków!

WARSZAWA (PAP) — Ponad 20 tysięcy ton ziemniaków dziennie skupują obecnie gminne spółdzielnie w całym kraju. Na 10 października stan skupienia osiągnął poziom, jaki w ub. r. udało się osiągnąć dopiero w końcu października.

Załadunek ziemniaków pozostaje jednak dość znacznie w tyle za szybkim tempem skupienia. Remanenty niezaladowanych ziemniaków na punktach skupia przekroczyły w dniu 10 bm. 51 tys. ton. Szczególnie poważne załogoci w załadunku posiadają okręgi warszawski, lubelski, łódzki i radomski.

Wczesne zakończenie akcji dostaw ziemniaków wymaga maksymalnej mobilizacji transportu w aparacie skupienia. Szczególnego znaczenia nabiera załadunek ziemniaków w niedzielę, do tychczas wykorzystywane tylko w minimalnym stopniu dla przyspieszenia wysyłki, mimo że wagony kolejowe mogą być podstawione w dowolnej ilości.

Po roku pracy, po roku zmagania z jawnym i zamaskowanym wrogiem i polityczną dywersją, po roku cementowania zrębów demokratycznego państwa, Republika wykazuje się na wszystkich odcinkach pracy najważniejszym sukcesami, stanowiącymi trwałe fundament pod przyszłe osiągnięcia.

Przed aparatem skupienia (gminnymi spółdzielniami) stoi obecnie zadanie szybkiej likwidacji tych załogoci, przyspieszenia wózków ziemniaków na stacje kolejowe — oraz załadunku.

Z pomocą gminnym spółdzielniom przyjdzie w ciągu najbliższych sobót i niedziel — transport licznych placówek terenowych centrali mięsnej i centrali spółdzielni mleczarsko-jałczarskich.

Kolejarze-warsztatowcy

stwierdzają konieczność rewizji starych norm

POZNAŃ (PAP) — W Poznaniu odbyła się ogólnokrajowa narada aktywu administracyjnego, partyjnego i związkowego wszystkich warsztatów mechanicznych PKP, na której przeanalizowano dotychczasowe normy pracy. W naradzie wzięli udział członkowie przodownicy pracy oraz racjonalizatorzy warsztatów mechanicznych PKP.

Referat na temat przyczyn konieczności rewizji norm warsztatowych wygłosił sekretarz Zarządu Głównego ZKK — Józef Popielas.

Wobec ustalenia bezspornego faktu, że Rheinfarth (pomimo uporczywego twierdzenia władz amerykańskich, iż jest im potrzebny) został przeniesiony ze strefy amerykańskiej do brytyjskiej, władze polskie podjęły starania wobec władz brytyjskich o ekstradycję wyżej wzmianowanego.

Wobec ustalenia bezspornego faktu, że Rheinfarth (pomimo uporczywego twierdzenia władz amerykańskich, iż jest im potrzebny) został przeniesiony ze strefy amerykańskiej do brytyjskiej, władze polskie podjęły starania wobec władz brytyjskich o ekstradycję wyżej wzmianowanego.

Wobec ustalenia bezspornego faktu, że Rheinfarth (pomimo uporczywego twierdzenia władz amerykańskich, iż jest im potrzebny) został przeniesiony ze strefy amerykańskiej do brytyjskiej, władze polskie podjęły starania wobec władz brytyjskich o ekstradycję wyżej wzmianowanego.

Wobec ustalenia bezspornego faktu, że Rheinfarth (pomimo uporczywego twierdzenia władz amerykańskich, iż jest im potrzebny) został przeniesiony ze strefy amerykańskiej do brytyjskiej, władze polskie podjęły starania wobec władz brytyjskich o ekstradycję wyżej wzmianowanego.

Z życia Partii

AKCJA SKUPU ZBOŻA

wiąże się nierozłącznie z nasileniem walki klasowej na wsi

W powiecie radomszczańskim jest źle ze skupem zboża. Plan wykonany został w ubiegłym miesiącu zaledwie w 23 proc. Na dzień 7 bm. sprawa przedstawia się jeszcze gorzej, bo wykonano zaledwie 2,5 proc. planu miesięcznego. Co jest przyczyną tego zjawiska? Czy urodzaj wypadł tu gorzej, aniżeli w powiecie kutnowskim lub łowickim? Bynajmniej!

Padają to same deszcze i to samo słońce świeciło nad polami całego województwa. Dlatego zatem powiat kutnowski wypełnia plan skupu zboża w 102 proc., dlaczego podobnie jest w łowickim i w brzezińskim, a w powiecie radomszczańskim akcja skupu przeprowadzana jest w sposób tak niedołężny?

Przyczyny niewykonania planu skupu należy się dopatrywać przede wszystkim w złym stylu pracy organizacji partyjnej. Towarzysze z powiatu radomszczańskiego po prostu nie dostrzegli szeregu przejawów walki klasowej toczącej się na wsi.

A przecież w ub. roku istniała tu zaledwie jedna spółdzielnia produkcyjna, dziś założono już ich 13 i jest rzeczą zrozumiałą, że kulak wypchnięty ze swych pozycji usiłuje hamować rozwój planowej gospodarki na wsi. Dlatego również stosowa nie przezeń metody są coraz bardziej podstępne.

Od umiejętności demaskowania tych metod, od poziomu naszej politycznej roboty wśród mas mało i średniorolnych chłopów zależy, czy uda nam się w odpowiednim sto-

pnio odosobnić kulaków i uniemożliwić im uprawianie wyzysku oraz spekulacji na niekorzyść reszty mieszkańców wsi. Jednak towarzysze w radomszczańskim nie korzystali z tej celnej broni w walce z wrogiem klasowym, nie pamiętali słów Tow. Bieruta, który stwierdził:

„Nasze budownictwo, budownictwo socjalistyczne odbywa się w warunkach ostrej walki klasowej. Wtedy, kiedy nasi towarzysze zapominają o tej sytuacji, kiedy nie wytykają wszystkich sił dla zwalczania wroga klasowego... wtedy zawsze ponosimy porażki...”

A przejawy zastraszającej się walki klasowej uwydatniają się też i w tym powiecie. Widać je na każdym kroku. Występują one w postaci wykupywania zboża od chłopów małorolnych dla celów spekulacyjnych, w formie prób podważania realnie ustalonych planów skupu, lub też uśmierzania spychania dyskusji o planowym skupie na płaszczyznę różnych braków i niedomagań w gruntych spółdzielniach itp.

Ważny kilka charakterystycznych przykładów.

W gminie Gidle bogacze wiejscy i ich zausznicy twierdzą, że chętnie dostarczyliby zboża, lecz nie mają maszyn do omlotów. Uległa ich podstępem również część średniorolnych. Gdy jednak sprowadzono maszyny i wymłócono zboże, okazało się, że i to nie pomogło. Zboża w dalszym ciągu nie dostarczali. Nato-

miast małorolni chłop, którzy już przedtem mieli cepami, sprzedali państwu nadwyżki.

Podobnie było w gminie Konary. Tym razem kulacy domagali się towarów. Obecnie gmina spółdzielni jest zaopatrzona należycie lecz kulacy w dalszym ciągu nie odstają swych nadwyżek.

W gromadzie Wojnowice sołtys Pachulski właściciel 7-hektarowego gospodarstwa zadeklarował 1 metr zboża, to znaczy tyle, ile małorolni dwuhektarowy chłop Edward Grzeszany.

Jak zareagowała organizacja partyjna na tego rodzaju fakty? Jaką polityczną pracę przeprowadziła w terenie, żeby zdemaskować kulaków i odosobnić ich od reszty wsi? W jaki sposób uświadomiła małorolnych i średniorolnych chłopów, żeby nie dopuścili oni do przetrwania przez bogaczy skupu zboża na ich barki? Co zrobiła organizacja partyjna w tym celu, żeby sami chłopci małorolni i średniorolni ujawnili, gdzie i ile kulak ukrył zboża?

Trzeba stwierdzić, że organizacja radomszczańska nie przeprowadziła należytej pracy politycznej w tym kierunku.

Towarzysze w Radomsku zadawali sobie tylko konferencjami na szczeblu gminnym. Do gromad, do podstawowych organizacji partyjnych nie sięgnęli. Nie uaktywniono też organizacji społecznych, które pozostawały w zupełnym oderwaniu od przebiegu skupu.

Przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Szota, nie interesuje się przebiegiem akcji skupu. Nie orientuje się nawet, jak pracują trójki zbożowe. Nie dziwnego, że skład socjalny trójek miał często charakter przypadkowy wskutek czego stały się one w wielu wypadkach podatnym narzędziem w ręku wroga klasowego.

W gromadzie Kotwina „trójka” wyznaczyła wszystkim gospodarzom, bez względu na ich pozycję klasową jednakową ilość zboża do dostawy. W ten sposób wymierzono Stanisławowi Ostojkiemu, gospodarzowi na 2 ha — 8 mtr. zboża i tyleż Stefanowi Koziolowi, posiadającemu 9 ha oraz Wincentemu Samborowi, który na przedwzrostku sprzedawał zboże po spekulacyjnych cenach.

Podobne wypaczenia uwytkliły się i w innych gminach. Rzecz jasna, że tego rodzaju karygodne zniekształcenie naszej politycznej na wsi mogło powstać wyłącznie na gruncie braku jakiegokolwiek kontroli pracy trójek ze strony organizacji partyjnych w terenie.

Nawet w tych miejscowościach, gdzie skład trójek był właściwy, plan nie został wykonany, gdyż trójki nie czuły za sobą autorytetu gromady i organizacji partyjnej, który by stanowił dla nich oparcie przy wywieraniu niezbędnej presji moralno-politycznej na uchylających się od dostawy zboża bogaczy.

Jak ustosunkował się Komitet Powiatowy w Radomsku wobec występujących trudności i wobec faktu zarzucania planu akcji skupu?

Komitet Powiatowy w Radomsku poszedł po linii najmniejszego oporu. Nie prowadząc pracy politycznej, nie analizując wraz z aktywnym ZSL wykonania planu skupu w każdej gminie, nie mobilizując agitatorów, ekip łączności, ZMP i Ligi Kobiety, towarzysze oddali całą sprawę w ręce administracji terenowej. „Wszelchomcy papierkiem” terenowej władzy wydawał im się bardziej skutecznym środkiem, aniżeli żywa, operatywna działalność polityczna w terenie.

Towarzysze w Radomsku zapomnieli, że skup zboża jest wielką batalią klasową, którą stoczyć mają

masę pracującego chłopstwa pod kierownictwem Partii. Nie pamiętali o tym, że zadaniem organizacji partyjnych na wsi jest przede wszystkim przygotować politycznie i organizacyjnie kampanię skupu, podobnie, jak przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnych, kontraktacji i t. p., i kierować organizacjami masowymi realizującymi tę kampanię.

Sytuacja istniejąca w powiecie radomszczańskim na odcinku skupu zboża musi ulec radykalnej zmianie. Nie wolno dopuszczać w dalszym ciągu do formalnego i biurokratycznego traktowania poważnej kampanii politycznej oraz gospodarczej. Klasy robotniczej wypełniającej w ofiarę sposób zadania Planu Sześcioletniego potrzebny jest chleb i o chleb ten trzeba walczyć. Ale walka ta winna się rozstrzygnąć w otwartym boju politycznym, a nie w szufladkach biurokratów.

I dlatego trzeba rozpocząć od uaktywnienia podstawowych organizacji partyjnych w gromadach. Trzeba raz jeszcze wyjaśnić im polityczny i gospodarczy znaczenie planowej skupu zboża. Trzeba rzucić na wiesi dziesiątki agitatorów, członków ekip łączności. Przy ich pomocy należy demaskować szkodliwe machinacje bogaczy wiejskich i piętnować je publicznie jako robotę antypaństwową, antyludową, jako robotę zmierzającą do podważenia naszego Planu 6-letniego. Agitatorzy i członkowie trójek oraz biedni i małorolni chłopcy winni ujawniać na wiecach gromadzkich, gdzie i ile zboża ukrywają kulacy i spekulanci.

Palącym zagadnieniem jest w tej sytuacji usprawnienie pracy trójek oraz przegląd ich składu socjalnego. Należy rzucić do gmin i gromad członków ekip łączności. Niechaj robotnicy łódzcy wykażą najszerokim rzeszom pracującego chłopstwa, że w tym czasie, gdy oni dostarczają wsi coraz więcej towarów przemysłowych, bogacze i ich poplecznicy ukrywają zboże.

Tylko żywa, operatywna praca polityczna przy bolszewickiej kontroli wykonania może przynieść pożądane rezultaty.

O tym powinni pamiętać towarzysze w powiecie radomszczańskim. J. Adamowski.

To i owo

Kandydat z cmentarnej listy

„Powiedz mi, z kim się przyjaźnisz, a powiem ci, kim jesteś” — powiada przysłowie, mądrość narodów.

I rzeczywistość: można by np. nie znać bliżej życiorysu haniebnej pamięci Hitlera, a wymienić tylko jego „najbliższych”: kata Goeringa, hieny Goebbelsa, zbira Himmlera i innych przyjaciół-ludobójców i już wiadomo — kim jest Hitler.

Stasnie też i dobrze poznać przyjaciół tego, który dziś pretenduje do objęcia schedy po Hitlerze. Oczywiście, wicie dobrze, że chodzi tu o głównego lokatora waszyngtońskiego „Krwawego Domu” mister Trumana.

Artykuł W. Turoncica w ostatnim numerze „Przekroju” pt. „Tam gdzie głoszą nieboszczyki czyli „Wolne wybory” made in USA” podkreśla, że jeszcze wiosną 1944 nazwisko Harry Trumana — drobnego handlarza artykułów szmulerkich w Kansas City — było uścisnięte w Stanach Zjednoczonych zupełnie nieznaną. Kto to nazwisko uczynił (w najgorszym tego słowa znaczeniu) — znanym? Przyjaciele, konkretnie — jeden przyjaciel. A kto był tym moim i wpływowym przyjacielem H(ell) Trumana? Tomcio Pendergast. A kto ów Tomek, który Trumanowi zbudował „Biały Domek”? Jeden z najgroźniejszych bandytów amerykańskich, król — jak to się u nich, w USA, mówi — gangsterów.

Dzięki „pomocy” Pendergasta, głosami 60.000 „martwych dusz”, t. j. 60.000 nazwisk, przepisanych z nagrobków cmentarnych, sprzedawca krawatów z Kansas City został „wybrany” senatorem w Missouri, a następnie — na skutek podobnych transakcji (tylko w nieco większym formacie) — prezydentem USA. I jolicie przyjaciel na tym stanowisku dobiera sobie amerykańską następcę Hitlera? Jeden z nich to sławny generał Vaughan. Sławny, ale nie z sukcesów w II wojnie światowej, tylko z tych powojennych, głównie „gospodarczych”. No, krótko mówiąc: mistrz korupcji, łajdactwa i spekulacji. Oczywiście, nie tylko Pendergast i Vaughan mogą się szczycić przyjaźnią i sympatią prezidenta. Jest wśród nich jeszcze niejaki John Maragon. Ktoż to ów Maragon? Sobowtór Pendergasta, tylko może nieco „elegantszy”. Robiący brudną robotę w tzw. białych rękawiczkach. Gdzie? W siedzibie prezydenckiej imię Trumana. Tu sobie, uważając, założył całkiem oficjalnie i bezpiecznie (pod bokiem i okiem głowy państwa) sztab gangsterów i spekulantów...

No, dobrze, powiecie: Pendergast, Vaughan czy Maragon to wprawdzie szuje i arcykanalie, a bądź co bądź żaden z nich to jeszcze ani Hitler, ani Goering czy Goebbels. A czy Himmler, Goering czy Goebbels od razu doszli do swej „sławy”? „Przyjaciele” prezidenta mają więc „czas”. Jeszcze (mają tę nadzieję) uda im się „wyrobić”, tak jak na Goebbelsa „wyrobił się” Acheson, a na Himmlera i wszystkich razem wziętych oprawców hitlerowskich — Mac Arthur, który nawet swoje „wozy” zdążył przejeżdżać...

A może jesteście ciekawi, czemu Truman „ciągnie” do podobnej padliny jak Pendergast, Vaughan itp.? Nie zapominajcie, że został on senatorem przy pomocy głosu umarłych. Liczy więc, że jeśli uda mu się zamienić kulę ziemską w jedno wielkie cmentarzysko — zostanie... władcą świata. A w tym „szczytnym” celu, ktoż mu pomoże, jak nie garstka „dobrych” przyjaciół? E. TAM.

Na froncie współzawodnictwa

Przechodni proporzycyk dla najlepszej prządki



Rada Kobiela w ZPW im. Władysława Reymonta wprowadziła w życie nową formę współzawodnictwa. Na czym ona polega?

Ufundowany został piękny proporzycyk przechodni, który co pięć dni otrzymuje prządka najlepiej wykonującą swą pracę produkcyjną. Właśnie w tych dniach prządka ob. Weronika Karbownik za uzyskanie 116,2 proc. bazy otrzymała z rąk przewodniczącej Rady Kobiela proporzycyk zwycięstwa.

Ob. Karbownik pamięta jeszcze czasy walk klasy robotniczej. Dla tego też w pełni rozumie, w jak

wielkim stopniu przyczynia się do wykonania zadań wielkiego Planu 6-letniego, rozwijając się szlachetnie, socjalistycznie współzawodnictwo pracy.

— Jestem dumna z tego — oświadcza prządka Karbownik — że otrzymałam tak zaszczytny wyróżnienie za moją pracę. Ten czerwoną proporzycyk, zdobyty w „pięć dniówec” będzie pobudzał mnie do wzmocnienia wysiłków i do osiągnięcia coraz lepszych wyników. Będę się starała, aby proporzycyk ten jak najdłużej pozostał na mojej maszynie.

Nasi korespondenci piszą

S.O.M. w Dębowej Górze zaniedbuje swe obowiązki

Chłopi mało i średniorolni gminy Dębowa Góra od miesiąca nadaremnie oczekują na traktor SOM-u, który zaożarby ich pola. Wynika to z niedbalstwa kierownictwa SOM w Dębowej Górze. Traktor „Zetor 25” od dawna stoi tu zepsuty i nikt się tym nie interesuje. Na interwencję Komitetu Gminnego PZPR powiatowy inżynier SOM, ob. Dziekan oraz kierownik SOM, ob. Romanowski, odpowiadają niezmiennie, że traktor naprawi się wkrótce.

Jednak do tej pory, tj. w przeciągu miesiąca, nikt się nie zajął remontem traktora.

Kierownictwo SOM nie zatroszczyło się także o należyte przygotowanie maszyn do omlotów. Młocarnia, pracująca w gromadzie Feliksów bardzo często staje z powodu czy to braku części zapasowych czy też różnych uszkodzeń. Nie widać dziwnego, że tego rodzaju w gospodarstwie SOM w Dębowej Górze wywołuje niezadowolenie wśród chłopów mało i średniorolnych.

Z drugiej strony niedociągnię-

cia SOM są skwapliwie wykorzystywane przez bogaczy wiejskich w celu szerzenia wrogiej propagandy.

Trzeba wreszcie ukrocić niedbalstwo i niechlujstwo pracy SOM w Dębowej Górze. Pow. Związek Gminnej Samopomocy w Skiermiewicach winien zainteresować się tym wreszcie i wyciągnąć w stosunku do winnych odpowiedzialności konsekwencje.

Władysław Kowara
korespondent chłopski „Głosu” z Dębowej Góry, pow. skierniewickiego

Oddziałowe komisje sanitarne troszczą się o higienę

W zakładach naszych im. J. Niedzielskiego stworzone zostały Oddziałowe Komisje sanitarne-pożyczkowe, które pod kierownictwem Centralnej Komisji wypełniają polecenia Wydziału Zdrowia przy Prezydium Rady Narodowej. Oddziały nasze zostały zaopatrzone w chloraminę dla dezynfekowania

Bezmyślne marnotrawstwo

W wykończalni Zakładów Wyrobów Filcowych im. St. Okrzei występują w produkcji fakty bezmyślne marnotrawstwa.

Do prasowania kapeluszy używana jest flanela, zaś do prasowania gatunków jaśniejszych najczęstiej stosuje się białą flanelę. Po jednorazowym użyciu flaneli zamiast zachować ją do prasowania następnym partii o kolorze ciemniejszym, pracownicy używają ją do wycierania rąk, kurzu itp. Winny tu jest w pierwszym rzędzie majster, który nie zwraca uwagi na takie marnotrawstwo. Aby nie dopuścić do marnowania flaneli, należy też

naczyń, służących do gotowania kawy i płukania flaszek. Ubikacje dezynfekowane są chlorem, a ścielki wapnem. Stan higieny uległ wybitnej poprawie na naszym terenie, co dodatnio wpływa na warunki zdrowotne wply.

B. Łukaszewicz
ZPW im. Niedzielskiego

wydawać ją pracownikom w ograniczonych ilościach, a nie dowolnie, jak to się obecnie dzieje.

E. Nowicki
Zakł. Wyr. Filc.
im. St. Okrzei

Wraki samochodowe

trzeba oddać do Centrali Ziomu Zakłady im. J. Stalina zakupują stare samochody, nie nadające się już do użytku, w celu rozbiórki ich i wykorzystania dobrych części przy remontach własnych wozów.

Samochody już całkowicie rozbrojone stoją pod szopą beużytkownie, zajmując tylko teren fabryczny.

Wraki starych samochodów dyrekcja winna odebrać do Centrali Ziomu, aby opróżnić miejsce dla samochodów, przychodzących z remontu, które często muszą być ustawiane na otwartym powietrzu i niszczeją.

Tad. Grzesiak
ZPB im. J. Stalina

Brak planowości w pracy

Na skutek takiego stylu pracy zarządu Klubu, rozwój ruchu racjonalizatorskiego został zahamowany. O zgłoszeniu jakiegokolwiek pomysłu racjonalizatorskiego rozstrzyga właściwie przypadek. Ruch racjonalizatorski nie opiera się tu na konkretnej, planowej pracy. Nikt z kierownictwa zakładu nie stawia przed racjonalizatorami żadnych zadań mających na celu usunięcie tych lub innych trudności produkcyjnych. A przecież można było by wprowadzić wiele jeszcze pozytywnych ulepszeń.

Zarząd Klubu nie udziela robotnikom, zgłaszającym swe wnioski, jakiegokolwiek pomocy technicznej. Muszą oni zdawać się wyłącznie na własne siły. Kierownictwo klubu nie zabiega też o przyspieszenie zatwierdzenia wniosków w Zakładowej Komisji Usprawnień czy w CZPB, gdzie często bywają one przetrzymywane.

Kierownictwo klubu nie opracowało planu pracy, ani nie zastanowiło się nad formami opieki i pomocy dla racjonalizatorów, którzy posiadają już dość poważne osiągnięcia. Racjonalizatorzy ci pozostawieni są samym sobie a do zbliżenia się do klubu nikt i nic ich nie zachęca.

Tymczasem wielu robotników ZPB im. 1 Maja nawiązałyby z pewnością ściślejszą łączność z klubem, gdyby mieli pewność, że znajdują tam pomoc i opiekę.

Dotychczasowe osiągnięcia mogłyby być większe

A przecież ZPB im. 1 Maja wiele już zawiązało pomysłów swoich robotników. Wymieńmy tu choćby kilku zasłużonych racjonalizatorów. Zgłoszone przez tow. Pięćciennika usprawnienia zapewniłyby zakładom 3 mil. zł. oszczędności. Tow. Lewy i Będzia przysporzyli po 1 milionie zł. oszczędności. Podobnych osiągnięć jest więcej.

Te przykłady świadczą dobitnie, że racjonalizatorzy ZPB im. 1 Maja potrafią wiele zdziałać. Bez wątpienia osiągnięcia ich byłyby jeszcze większe gdyby znaleźli konkretną i szybką

racjonalizatorskiego

Nad urzęczywstwieniem tych warunków winny czuwać organizacja partyjna, rada zakładowa oraz kierownictwo Zakładów, pamiętając o wtycznych IV i V Plenum KC PZPR.

(Kor.)

Bez zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa ONZ nie byłaby zdolna do życia

Przemówienie min. Wyszynskiego w Komisji Politycznej Zgromadzenia NZ

N. YORK (PAP). — Podczas dyskusji w komisji politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad tak zwaną rezolucją siedmiu państw — przewodniczący delegacji radzieckiej, min. Wyszynski, wygłosił w dniu 10 października przemówienie, stwierdzając m. in.:

„Omawiamy propozycję wysuniętą przez siedem delegacji, z delegacją Stanów Zjednoczonych na czele i niosącą nazwę „Wspólna akcja na rzecz pokoju”.

W propozycjach tych chodzi o środki wysuwane w celu utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów, środki mające zapewnić rozstrzygnięcie tak wyjątkowo ważnego — szczególnie w chwili obecnej — problemu, jak zabezpieczenie pokoju i usunięcie groźby nowej wojny. Poczynienie wszelkich możliwych kroków w celu odwrócenia tego niebezpieczeństwa, jest świętym obowiązkiem każdego państwa, należącym do ONZ, każdego państwa, niezależnie od Organizacji, jak również Organizacji Narodów Zjednoczonych jako całości.

Nie jest, oczywiście, rzeczą przypadkową, że każda sesja Zgromadzenia Ogólnego powraca niezmiennie do tego problemu. Zagadnienie to niepokoi miliony ludzi, których pełne gniewu protesty przeciwko groźbie nowej wojny, przeciwko polityce nowej wojny rozbrzmiewają na całym świecie i stają się z każdym dniem i z każdym rokiem coraz głośniejsze, łącząc się w potężne żądanie pokoju, w demonstrację gotowości milionów, dziesiątek i setek milionów ludzi obrony pokoju wszystkimi siłami, obrony sprawy pokoju do końca.

ZSRR prowadzi niezmiennie politykę współpracy między-narodowej, pokoju i bezpieczeństwa narodów

Wierny swej pokojowej polityce zagranicznej, realizowanej konsekwentnie przez rząd radziecki od chwili powstania państwa, Związek Radziecki, jak wszyscy o tym dobrze wiedzą, zwraca się rok rocznie do ONZ z propozycjami, zmierzającymi do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, starając się jednocześnie przeciwdziałać trudności, napotykanym na tej drodze. Nie będzie może rzeczą zbędną przypomnieć niektóre fakty, mające bezpośredni związek z tym zagadnieniem.

Można by było np. przypomnieć, że w pierwszym już roku działalności Zgromadzenia Ogólnego — w 1946 roku — rząd radziecki wysunął propozycję powszechnego ograniczenia i uregulowania zbrojeń i sił zbrojnych. Propozycja ta przyjęta została z zadowoleniem i nadzieją przez wszystkich zwolenników pokoju, w szczególności po tym, gdy stała się ona podstawą, znanej powszechnie ważnej uchwały Zgromadzenia Ogólnego.

W 1947 r. Zgromadzenie Ogólne powołało w wyniku inicjatywy rządu radzieckiego drugą ważną uchwałę, skierowaną przeciwko propagandzie wojennej.

W latach 1948 i 1949 rząd radziecki poczynił nowe kroki na drodze utrwalenia pokoju, wzywając 5 mocarstw do ograniczenia zbrojeń i sił zbrojnych o jedną trzecią. Był to pierwszy krok w tym kierunku. Rząd radziecki wzywał również te mocarstwa do zjednoczenia ich pokojowych wysiłków i do zawarcia paktu w celu utrwalenia pokoju.

Na sesji obecnej Związek Radziecki, kontynuując swą niezmienną politykę współpracy międzynarodowej, pokoju i bezpieczeństwa narodów, złożył Zgromadzeniu projekt deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny i o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Jasna odpowiedź Józefa Stalina

Min. Wyszynski cytując wypowiedzi Achesona i Dullesa insynuując, że główną przeszkodą na drodze do pokoju wywołującej reżim polityki rządu radzieckiego.

Wydaje mi się — mówi dalej min. Wyszynski — że nie będzie rzeczą zbędną, jeśli przypomnę w związku z tym, iż w 1936 r. Roy Howard zwrócił się do Generalissimusa Józefa Stalina z zapytaniem, w jakiej mierze może być uzasadniona obawa czy Związek Radziecki nie postanowił narzucić przemocą swych teorii politycznych innym narodom.

Józef Stalin odpowiedział i odpowiedź tę powtórzył raz na zawsze zapamiętać wszyscy miłośnicy zadawania podobnych pytań oraz rozpowszechniania pod adresem Związku Radzieckiego różnych zmyślonych rzeczy:

„Dla tego rodzaju obaw nie ma żadnych podstaw. Jeżeli pan myśli, że ludzie radzieccy chcą samą i to jeszcze przemocą zmienić oblicze otaczających państw, to pan się głęboko myli. Ludzie radzieccy chcą naturalnie, żeby oblicze otaczających państw zmieniło się, jest to jednak sprawa samych otaczających państw. Nie widzę — dodał Generalis-

mus Stalin — jakie niebezpieczeństwo mogą widzieć w ideach ludzi radzieckich otaczające państwa, jeżeli państwa te rzeczywiście siedzą mocno w siadle”.

Gdy Roy Howard zadal nowe pytanie, a mianowicie, czy oświadczenie to nie oznacza, że Związek Radziecki zrezygnował w jakiegokolwiek mierze ze swych planów i zamiarów wywołania rewolucji światowej, Generalissimus Stalin odpowiedział:

„Takich planów i zamiarów nigdy nie mieliśmy”. „Eksport rewolucji do bzdury” — powiedział dalej Józef Stalin. — „...twierdzenie, jakobyśmy chcieli wywołać rewolucję w innych krajach, wracając się do ich życia, oznacza mówienie czegoś, czego nie ma i czego nigdy nie głosiliśmy”.

Rezolucja USA zmierza do podkopania fundamentów Karty NZ

Fundamentem całej Organizacji Narodów Zjednoczonych jest organ, który posiada — w myśl Kart — wyłączne prawo prowadzenia walki przeciwko groźbie agresji i stosowania tych środków, jakich żaden inny organ — w myśl Karty — nie ma prawa stosować.

Wynika więc głęboka sprzeczność pomiędzy celem, jaki wyznaczają sobie autoryzacji rezolucji, to jest wzmocnieniem ONZ, co jest nie do pomyślenia bez wzmocnienia Rady Bezpieczeństwa, a niemiłym wynikiem zastosowania tych środków, jakie proponuje rezolucja „siedmiu”, środków prowadzących do osłabienia Rady Bezpieczeństwa.

Z przemówienia pana Dullesa na temat Rady Bezpieczeństwa wyciągnąć można następujące wnioski: Po pierwsze wniosek, że Rada Bezpieczeństwa nie może działać szybko lub że nie może działać wcale. Przyczyną tego jest „veto” — istnienie zasady jednomyślności 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa przy decyzjach w zagadnieniach nieproceduralnych.

Drugi wniosek: Rada Bezpieczeństwa nie może mieć informacji niezbędnych dla szybkiej i decydującej akcji. Przyczyną ma być „veto” — zasada jednomyślności, która musi być w Radzie Bezpieczeństwa stosowana przy decyzjach w kwestiach nieproceduralnych.

Trzeci wniosek: Rada Bezpieczeństwa lub Organizacja Narodów Zjednoczonych jako całość nie może mieć sił zbrojnych. Przyczyną ma być znowu „veto”.

Wniosek czwarty: Rada Bezpieczeństwa lub ONZ jako całość nie jest w stanie walczyć przeciwko agresji. Przyczyną ma być „veto”.

Jednym słowem, gdzie się tylko człowiek obróci wszędzie wyłania się to widmo — „veto”, przeszkadzające wszelkiej skutecznej pracy Rady Bezpieczeństwa lub — jak tu mówiono — „prowadzące do paraliżu Rady Bezpieczeństwa”.

Wniosek ogólny: — trzeba zlikwidować „veto”, zlikwidować zasadę jednomyślności.

Metody bloku anglo-amerykańskiego — główną przeszkodą na drodze zabezpieczenia pokoju

Uważam za konieczne zwrócić uwagę na fakt, że najważniejsze sprawy i środki dotyczące zabezpieczenia pokoju okazały się dotychczas sprawy i środki dotyczące zabezpieczenia pokoju i bezpieczeństwa narodów, złożył Zgromadzeniu projekt deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny i o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów.

W Radzie Bezpieczeństwa wytworzyła się sytuacja, w której większość delegacji należy do obozu anglo-amerykańskiego, do sojuszu północno-atlantyckiego, konkurującego z ONZ. Większość ta usiłowała niejednokrotnie w szeregu wypadków narzucić swe decyzje Radzie Bezpieczeństwa.

Opierając się o swoją większość i dążąc do tego, by za wszelką cenę wprowadzić w życie swe plany, nie licząc się z opinią innych, z koniecznością uzgadniania decyzji, nie licząc się z interesami innych państw — wielkich i małych — obozu anglo-amerykańskiego, dysponującego obecnie w Radzie Bezpieczeństwa większością nie chce liczyć się z koniecznością dążenia do uzgodnienia decyzji w

sprawach międzynarodowych, nie chce zrozumieć tego, że w stosunkach międzynarodowych nie można dyktować swej woli innemu państwu, lecz należy szukać drogi porozumienia z tym państwem. Tu leży źródło wszystkiego.

Nie pierwsza to próba osłabienia Rady Bezpieczeństwa

Wszystko co przeciwnicy zasady jednomyślności mogli na ten temat powiedzieć — niejednokrotnie już powiedzieli.

W 1948 r. na III sesji Zgromadzenia Ogólnego przedstawiciel USA oświadczył, że „veto” uniemożliwia działalność Rady Bezpieczeństwa, że „veto” stwarza konieczność szukania innych dróg — w ramach Karty — do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa.

I oto teraz zdaje mi się, że znaleźli taką drogę. W propozycjach, przedstawionych w rezolucji „siedmiu”. Należy jednak stwierdzić wręcz, że autoryzacji rezolucji posunęli się daleko poza ramy Karty NZ.

Na samym początku życia naszej organizacji, zasada jednomyślności wywołała niezadowolone ze strony rządów niektórych krajów i zrodziła wszelkiego rodzaju próby pozbawienia Rady Bezpieczeństwa jej roli.

Niektóre delegacje proponowały wyciągnięcie do Karty postanowienia, które udzieliłaby Ogólnemu Zgromadzeniu prawa podejmowania decyzji co do zagadnień utrzymania lub przywrócenia pokoju z pominięciem Rady Bezpieczeństwa. Propozycje te były motywowane przy tym dosłownie tak samo, jak czynił to tutaj pan Dulles. Mówiono o tym, że prawo takie należy przyznać Ogólnemu Zgromadzeniu, jeśli chodzi o wypadki, gdy Rada Bezpieczeństwa nie będzie mogła działać wskutek wykorzystania prawa „veta”.

Nie było jeszcze wtedy wydarzeń koreańskich, a więc nie było powodu do tłumaczenia tymi wydarzeniami kampanii przeciwko Radzie Bezpieczeństwa i nie było podstaw do powoływania się na to, że Rada Bezpieczeństwa nie może działać jeżeli nie pomagają jej przypadkowe okoliczności.

Fiasko komitetu międzysesyjnego

Chciałbym przypomnieć rok 1947 kiedy, wbrew naszym obietcom utworzony został komitet międzysesyjny.

Co wyszło z tego komitetu międzysesyjnego? Czyż nie mamy prawa utrzymywać, że ten komitet międzysesyjny doznał fiaska, że nieździe wegetuje, jeśli w ogóle w jakikolwiek bądź sposób wegetuje. Został on utworzony w tym celu, by można było przeciwstawić go Radzie Bezpieczeństwa, ale ta próba doznała fiaska i nie z niej nie wyszło.

Obecnie czyniona jest nowa próba, przy wykorzystaniu atmosfery politycznej, jaka wytworzyła się w związku z wydarzeniami koreańskimi, próba zrealizowania planu, który — jak wskazałem — usiłują urzeczywistnić niektóre delegacje corocznie już od szeregu lat, poczynając od 1944 r., kiedy to, jak wiemy, prawo „veta” nazywano „nieszczęściem”, nieomal zbrodnią.

Arytmetyka nie dowodzi słuszności

Kwintesjencja planu ukutego w związku z ustanowieniem komitetu międzysesyjnego polegała na tym, by zlikwidować lub zablokować zasadę jednomyślności — chociażby drogą pogwałcenia Karty.

Dulles przedstawia teraz sprawę w ten sposób, jak gdyby zasada jednomyślności przeszkadzała Radzie Bezpieczeństwa w wykonaniu jej obowiązków w dziedzinie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa. Niestety, Dulles znajduje poparcie wśród niektórych innych delegacji. Ci, którzy twierdzą, że prawo „veta” przeszkadza Radzie Bezpieczeństwa w wykonywaniu jej obowiązków w dziedzinie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa, powołują się na wydarzenia w Korei. Wskazują oni, że wobec przypadkowej nieobecności jednego ze stałych członków Rady Bezpieczeństwa — Rada Bezpieczeństwa zdołała rzekomo wykonać swój obowiązek w dziedzinie walki z agresją.

Stanowisko takie pozbawione jest jednak wszelkiego uzasadnienia. Wadliwość takiego twierdzenia tkwi w samej już jego podstawie, nie wolno bowiem przedstawiać wciąż poczynania grupy członków Rady Bezpieczeństwa, grupy powzi i decyzje w kwestii koreańskiej, jako legalnej akcji Rady Bezpieczeństwa.

Należy poważnie zakwestionować legalność takich poczynani, są one bowiem bezprawne, jak nieraz już na to wskazywaliśmy, już choćby dlatego, że w danym wypadku nie było legalnego składu Rady Bezpieczeństwa. To z jednej strony. Z drugiej strony zakończyliśmy dopiero co omawianą kwestię koreańską. Większość jest oczywiście większości. Arytmetyka jest arytmetyką. Ale żadna arytmetyka nie może rozstrzygnąć kwestii, które należą do dziedziny bardzo odległej od zadań arytmetycznych.

Wydaje mi się — jestem o tym głęboko przekonany, że przed oświadczeniem, iż agresja nastąpiła z Korei Północnej trzeba było uszanować chociażby elementarne reguły sprawiedliwości i wysłuchać tych, którzy oskarżano tutaj o agresję.

Nie uczyniście tego, a więc nie macie żadnego prawa twierdzić, że wasza decyzja jest sprawiedliwa. Nie istnieje ku temu żadne podstaty. Nie macie więc żadnego prawa mówić, że w wypadku tej tzw. „agresji” ze strony Północnej Korei Rada Bezpieczeństwa zyskała możliwość sprawiedliwego działania i że uzyskała ona to możliwość jedynie dlatego, że nie było w niej przedstawiciela ZSRR. W istocie rzeczy uzyskała ona możliwość działania dlatego, że działała gwałcąc sprawiedliwość i elementarne wymogi prawa międzynarodowego, nie był bowiem obecny przedstawiciel radziecki. Było to możliwe dlatego, że wbrew sprawiedliwości, ponieważ sprawiedliwość wymagałaby innej akcji, niż ta, która znalazła wyraz np. w uchwałach Rady Bezpieczeństwa z dnia 27 czerwca.

Imperialiści gwałcą zasady ONZ

Większość w Radzie Bezpieczeństwa niejednokrotnie gwałciła Kartę. Trzeba powiedzieć że w tym, że dzieje się to również, gdy chodzi o taką kwestię, jak przynajmniej prawo udziału w Ogólnym Zgromadzeniu i w ONZ w ogóle wielkimi narodami chińskimi. Sytuacja taką nazywacie sprawiedliwością jedynie dlatego, że tak chcą Stany Zjednoczone. Nazywacie to sprawiedliwością wbrew wszelkiej logice, wbrew wszystkim faktom, wbrew wszystkiemu co istnieje w rzeczywistości.

Rada Bezpieczeństwa pozostaje ni by w całości, a w istocie rzeczy Rady Bezpieczeństwa nie ma — i wielką siłą i owca cała. Takie właśnie będą następstwa przyjęcia tego, co proponuje rezolucja „siedmiu” w sprawie na przykład tzw. „oddziałów ONZ”, tak właśnie będzie, jeżeli wyposaży się Ogólne Zgromadzenie w pewne prawa wyjątkowe, przy służące w myśl Karty tylko Radzie Bezpieczeństwa. Ale w ten sposób podważa się podstawy wspólnej odpowiedzialności pięciu mocarstw za utrzymanie pokoju. Odpowiedzialność zaś ta jest wielka i wielki jest obowiązek spoczywający na Radzie Bezpieczeństwa, w szczególności na jej stałych członkach.

Jednomyślność wielkich mocarstw — podstawa utrzymania pokoju

Znalazło to doskonały wyraz przed kilku laty w pewnym ważnym dokumencie. Mam na myśli referat sekretarza stanu USA w komisji spraw zagranicznych senatu amerykańskiego, wygłoszony w lipcu 1945 r. Oto co mówił ten referat: „...Stwierdzam, że tych 5 państw, posiadających największą na świecie władzę zachowania lub pogwałcenia pokoju winno się porozumieć i działać wspólnie, jeżeli pokój ma być utrzymany, podobnie jak musieliśmy porozumieć się i działać wspólnie, by umożliwić zwycięstwo Narodów Zjednoczonych w tej wojnie”.

„W praktyce — głosi tenże referat — nie można będzie prawdopodobnie w najbliższej przyszłości przyjąć żadnych ważnych poprawek do Karty, jeżeli nie uzna się za zapewnioną jednomyślną lub możliwie jak najbardziej jednomyślną zgodę na ich przyjęcie i ratyfikację”.

I wreszcie ostatnia uwaga: „Ogólne Zgromadzenie nie jest organem ustawodawczym. Jest to międzynarodowe zebranie przedstawicieli swych rządnym narodów. Toteż wtapliwe jest, czy będzie mogło dojść do głosowania w którejś ważnej kwestii przed wyczerpaniem środków porozumienia, jakie zwykle się stosować przy rokowaniach między narodami w celu osiągnięcia wspólnego punktu widzenia...”

Oto znaczenie zasady jednomyślności, z której uczyniono podstawę Organizacji Narodów Zjednoczonych i znaczenie to uznawali ci wszyscy, którzy dołożyli niemałych wysiłków do utworzenia tej organizacji.

W 1944 r. w okresie, gdy opracowywana była Karta NZ w związku z wynikami konferencji w Dumbarton Oaks, szef rządu radzieckiego J. Stalin wskazał, że poczynania tej organizacji międzynarodowej „będą skuteczne, jeżeli wielkie mocarstwa, które dźwigiły na swych barkach główny ciężar wojny przeciwko Niemcom hitlerowskim, będą działały na przysłość w duchu jednomyślności i zgody. Nie będą one skuteczne, jeżeli zostanie naruszony ten niezbędny warunek”.

Oto zasady, na których oparto Organizację Narodów Zjednoczonych, na których opierała się ona i opiera się obecnie, i na których powinna opierać się również w przyszłości.

Stanowisko delegacji radzieckiej wobec propozycji „siedmiu”

Przechodzę do krótkiego przedstawienia stanowiska delegacji radzieckiej wobec poszczególnych, głównych punktów projektu „siedmiu”.

Projekt rezolucji „siedmiu” w rozdziale „A” przewiduje zwolnienie nadzwyczajnej, specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Artykuł 20 Karty stwierdza, że specjalne sesje zwołuje sekretarz generalny na żądanie Rady Bezpieczeństwa, lub większości członków Organizacji. Projekt rezolucji „siedmiu” proponuje, aby sesję nadzwyczajną zwoływano nie na żądanie Rady Bezpieczeństwa, lecz na żądanie „siedmiu” dowolnych członków Rady Bezpieczeństwa”. Nie wolno zgłaszać takiej poprawki, która radykalnie zmieni sens artykułu 20. Na żądanie Rady — oznacza, że w podejmowaniu decyzji winno brać udział nie siedmiu dowolnych członków, lecz Rada w legalnym składzie, a więc konieczny jest udział stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

To trzeba przede wszystkim powiedzieć w sprawie tej propozycji. Nie można również zgodzić się z tym, że tego rodzaju sesję zwołuje się w ciągu 24 godzin od chwili otrzymania przez sekretarza generalnego od 7 dowolnych członków Rady Bezpieczeństwa próby w sprawie zwolnienia sesji, lub próby od większości członków ONZ wyrażonej w głosowaniu w komisji międzysesyjnym, lub w jakis inny sposób, lub też za zgodą większości członków, jak to przewiduje regulacja 9.

Powinno być jasne, że w tak krótkim terminie nie można zwołać sesji Zgromadzenia i że na to trzeba mieć w przybliżeniu 2 tygodnie. Zwolnienie sesji w ciągu 24 godzin doprowadziłoby w praktyce do tego, że na sesji tej byłoby reprezentowane tylko Stany Zjednoczone i sąsiadujące z nimi kraje kontynentu amerykańskiego, oddalone natomiast kraje nie mogłyby być reprezentowane na takiej sesji.

Rozdział „B” proponuje powołanie do życia komisji obserwatorów. Delegacja ZSRR zgadza się na tę propozycję, gdyż Zgromadzenie Ogólne ma pełne prawo na mocy art. 22 Karty tworzyć organa pomocnicze. Uważamy jednak za konieczne zwrócić uwagę na te okoliczności, że głównym zagadnieniem w związku z taką propozycją jest sprawa składu komisji. Wychodząc z tego założenia, że komisje takie powinny być reprezentatywnymi organami ONZ i nie powinny być narzędnem w ręku jednego ugrupowania państw. Jest to główna wytyczna, która, naszym zdaniem, należy kierować się przy ustalaniu składu komisji obserwatorów.

Rozdział „C”, niektóre paragrafy wstępu oraz pkt. pierwszy rozdziału „A” przewidują utworzenie sił zbrojnych ONZ, lub jak o tym początkowo mówił p. Acheson i jak stwierdzało memorandum delegacji amerykańskiej — „oddziałów ONZ” jako również powołanie do życia grupy ekspertów wojskowych. Nie możemy się zgodzić na taką propozycję, gdyż propozycja w sprawie utworzenia takich oddziałów ONZ nie jest niczym innym jak próbą ograniczenia praw Rady Bezpieczeństwa.

Przyjęcie takiej propozycji nie będzie niczym innym jak usurpowaniem praw Rady Bezpieczeństwa.

W myśl tej propozycji każde państwo mieć będzie specjalnie wyznaczone oddziały, które będą w pogotowiu i które będą oczekiwały rozkazu przejścia do „akcji”. Z czegoż rozkazu? Komisji sztabu wojskowego, lub Rady Bezpieczeństwa, jak o tym mówi Karta NZ, a mianowicie rozdział siódmy tej Karty? Nie! Będą one oczekiwały i wykonywały „zalecenia” Zgromadzenia Ogólnego. Zgromadzenie Ogólne będzie wydawało „zalecenia” — nie rozkazy, a tylko zalecenia, jak uspokajał komisję John Foster Dulles — do kąd iść mają wojska takiego to a takiego kraju i wojska te będą musiały iść. Ale gdzie jest Rada Bezpieczeństwa, gdzie komisja sztabu wojskowego? Pozostaną one na uboczu. Zamiast nich działać będzie Zgromadzenie Ogólne i sekretarz generalny.

Pytam was jednak, gdzie w Kartcie jest mowa o tym, że Zgromadzenie Ogólne ma prawo zalecać wojskom by przesyły do działania? Karta tego nie przewiduje. W Kartcie nie znajdziecie takiego artykułu.

Ogólne Zgromadzenie ma prawo zalecać w ogóle wszystko prócz tego, co wskazuje artykuł 11. Ołów w artykule 11 mówi się, że każda sprawa wymagająca podjęcia pewnych działań, a więc i działań sił zbrojnych należy do kompetencji Rady Bezpieczeństwa.

W ten sposób ta propozycja „siedmiu” pozostaje w zasadniczej sprzeczności z Kartą. Eliminuje ona całkowicie komitet sztabu wojskowego, eliminuje też Radę Bezpieczeństwa, a przekazuje ich prawa Ogólnemu Zgromadzeniu.

Mamy do czynienia nawet z jeszcze bardziej oryginalnym ujęciem kwestii, przewiduje się bowiem istnienie specjalnej grupy doradców wojskowych i owi doradcy wojskowi będą widocznie podlegali — zostało to w projekcie „siedmiu” niezupełnie jasno sformułowane — sekretarzowi generalnemu. W każdym razie w projekcie „siedmiu” jest wprost mowa o tym, że właśnie sekretarz generalny mianuje ową grupę ekspertów wojskowych. Wynikające z tego, że eksperci wojskowi będą przydzieleni do sekretarza generalnego. Skoro tak, to można by już za jednym zamachem przekazać sekretarzowi generalnemu całe dowództwo wszystkich sił zbrojnych ONZ, czyli, że wystarczy odtworzyć sobie w pamięci obraz, który przedstawiałem tu w ubiegłym roku: p. Trygve Lie na białym rumaku z błękitną flagą atakując wojska tzw. agresora.

Nielegalność propozycji amerykańskiej

Jasna strona i nielegalność takiej propozycji polega na tym, że po zostaje ona w rażącej sprzeczności z Kartą, co rozumieją widocznie sami autorzy tej rezolucji. W każdym razie zarówno Dulles w swej mowie z 9 października jak i Acheson w swej mowie z 2 września usiłowa li zawoalować kwestię do czyjej ma nowicje dyspozycji oddane być mają siły zbrojne. Poprzestawali oni na mówieniu nie o którymkolwiek określonym organie ONZ, do którego dyspozycji przejść mają te siły zbrojne, lecz o ONZ w ogóle. Ale — tak jak to rozumiem w tego rodzaju wypadku w imieniu Organizacji, zgodnie ze statutem występuje i może występować Rada Bezpieczeństwa. Będzie więc łaskawie napisać to w rezolucji konkretnie, ściśle i jasno — i wtedy wszystko będzie w porządku. Znajdą wtedy zastosowanie artykuły 43, 45, artykuł 47 i 48, cały rozdział VII i wówczas oczywiście będziemy mogli się nawzajem zrozumieć.

Mówi się, że prócz tego należy podjąć jakieś „pierwsze kroki” w wypadku gdy dojdzie do agresji, aż do chwili zawarcia porozumień przewidzianych w artykule 43. Ale przecież nasza Karta przewiduje już określony porządek działań do czasu zawarcia porozumień przewidzianych w tym artykule. Istnieje artykuł 106, który postanawia jak należy działać do czasu zawarcia porozumienia w sprawie sił zbrojnych. Stwierdza on, że cztery mocarstwa, które zawarły między sobą porozumienie w 1943 r. — oraz Francja, która nie brała wtedy udziału w tym porozumieniu, lecz potem dołączyła się do niego, będą konsultowały się nawzajem, a w razie konieczności również z innymi członkami Organizacji w celu podjęcia takiej wspólnej akcji, jaka może okazać się konieczna dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Chodzi więc o to, by artykuł 106 nabrał rzeczywistej mocy, by został istniejąco zrealizowany. Należy zwrócić na to uwagę i delegacja radziecka zamierza wnieść formalnie w tej sprawie specjalną propozycję. Jesteśmy przeciwni „oddziałom ONZ” proponowanym w projekcie „siedmiu”, jesteśmy przeciwni tworzemu grupie ekspertów wojskowych. Jest to wkraczanie do dziedziny, która w myśl statutu należy w całości i wyłącznie do kompetencji Rady Bezpieczeństwa.

Wreszcie ostatni punkt. Chodzi o utworzenie specjalnego komitetu, czyli komitetu t. zw. zarządzeń zbiorowych. Uważamy, że propozycja ta jest również sprzeczna z Kartą, a mianowicie z rozdziałami V i VII, albowiem komitet taki ma zbierać jakieś wiadomości, jakieś informacje o charakterze wojskowym, wyjaśniać sprawę rezerw, zasobów i sił zbrojnych poszczególnych państw itd., wszystko to zaś należy do kompetencji Rady Bezpieczeństwa i komitetu sztabu wojskowego. Toteż delegacja ZSRR wypowiada się przeciwko temu punktowi.

Rada Bezpieczeństwa stoi oczywiście i to w bardzo nagłym sposób przed zadaniem ustalenia środków, jakie należy podjąć, by zabezpieczyć wykonanie zarządzeń mogących przeciwdziałać wszelkiej groźbie dla pokoju i wszelkiemu aktowi agresji, jak również zarządzeń w dziedzinie uregulowania sporów i sytuacji zagrażających międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu.

Delegacja ZSRR uważa, że jest to zadanie niecierpiące zwłoki. Należy więc podjąć takie kroki, by jak najszybciej wprowadzić w życie postanowienia, przewidziane w artykułach 43, 45, 46 i 47 Karty NZ, jak również zapewnić skuteczne funkcjonowanie komitetu sztabu wojskowego, który powinien niezwłocznie opracować środki, przewidziane w tych artykułach.

Rada Bezpieczeństwa, a w pierwszym rzędzie stali członkowie Rady Bezpieczeństwa powinni ze swej strony poczynić wszelkie kroki, by usunąć przeszkody stojące dotychczas na drodze do urzeczywistnienia tych środków i w ten sposób wykonać obowiązek, którym obarczyła ich Karta Narodów Zjednoczonych.

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY:
10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stałna 45

KINA:

Kino „BALTYK“ wyświetla film prod. franc. pt. „S. O. S.“. Dozwolony dla młodzieży od lat 16.

Początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30. W niedziele i święta dodatkowe seanse o godzinie 10.30 i 14.30.

Kino „POLONIA“ wyświetla film prod. radz. pt. „Orzeł Kaukazu“. Dozwolony dla młodzieży od lat 12.

Początek seansów o godz. 16, 18 i 20. W niedziele i święta dodatkowe seanse o godz. 11 i 14.

ADRES REDAKCJI:

Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy

PRACOWNICY HANDLOWI PODEJMĄ ZOBOWIĄZANIA

W związku z 33 rocznicą Wielkiej Październikowej Rewolucji napywają dalsze zobowiązania ze wszystkich zakładów pracy, urzędów, biur i instytucji.

Pracownicy PSS „Praca“ wykonają sposobem gospodarczym remont masarni Nr 2, uruchomią sklep spożywczy, uruchomią sposobem gospodarczym piekarnię Nr 6, obniżą koszty w obrocie towarowym o 10 procent w stosunku do poziomu pierwszego półrocza, zakończą akcją ziemniaczaną w październiku, skrócą termin wyprodukowania zaległości księgowości o 15 dni, uporządkują tereny zakładów produkcyjnych, wykonają roczny plan rozlewu wód już w październiku, podniosą estetykę sklepów, urządzią nowy sklep spożywczy na ulicy Krakowskiej i przeprowadzą szereg prac, zmierzających do dalszego usprawnienia zaopatrzenia mieszkańców Piotrkowa.

Oszczędności uzyskane przez wykonanie szeregu prac systemem gospodarczym oraz obniżenie kosztów obrotu towarowym przyniosą przeszło 2 miliony złotych.

Na zjeździe kierowników i sprzedawców sklepów Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego w Łodzi pracownicy piotrkowskiego sklepu tej Centrali postanowili zlikwidować przerwy obiadowe w sprzedaży w czasie do 7 listopada. W ten sposób sklep CHPS przy Rynku Trybunalskim otwarty będzie od godziny 8 do 18 bez przerwy, ułatwiając mieszkańcom naszego miasta zaopatrzenie się w obuwie zimowe i skóry.

Pracownicy Centrali Tekstyl-

nej i Centrali Odzieżowej zobowiązali się dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej pracować 60 godzin przy budowie kanału na ulicy im. Stałna.

Zatrudnieni w Centrali Spożywczej pracownicy działu ekonomicznego zobowiązali się wysłać przed terminem sprawozdania. W dziale sprzedaży wprowadzi się kartoteki. W dziale finansowym przyspieszona zostanie o trzy dni sprawozdawczość, a księgowość utrzymana do końca bieżącego roku na bieżąco. Pracownicy działu

handlowego postanowili przyspieszyć sprawozdawczość o jeden dzień i wyrównać wszystkie zaległości, prowadzić na bieżąco cenniki i zmniejszyć cykl obrotowy towarów z 18 na 15 dni.

Koło TPPR założy koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łękawie, a koło ZMP przy Centrali Spożywczej zmieni dekoracje świetlicy. Ponadto ogół pracowników zobowiązał się do zaprowadzenia racjonalnej gospodarki opakowaniami, co przyniesie znaczne oszczędności. (S)

Piotrków i powiat piotrkowski walczą z analfabetyzmem

Po pierwszej rejestracji analfabetów, przeprowadzonej na wiosnę 1949 r. w powiecie piotrkowskim zaplanowano zorganizowanie 183 kursów, mających objąć 2745 osób. Planowaną ilość kursów przekroczone, organizując 190 kursów, na które uczęszcza 3050 słuchaczy.

Podkreślić należy, że wielu analfabetów, którzy ze względu na słaby wzrok nie mogli się uczyć — otrzymało okulary. Wszystkie kursy nauki początkowej dla dorosłych prowadzone na terenie powiatu, wizytowane są przez inspektorów pedagogicznych, a mianowicie przez inspektorów gminnych do walki z analfabetyzmem.

Kursy prowadzone są przez wykwalifikowanych nauczycieli, lub przez tzw. nauczycieli społecznych. Przykładem dobrze zorganizowanego kursu przez nauczyciela społecznego jest kurs prowadzony we wsi Laski, w gminie Rozprza. Spośród gmin, na terenie których walka z analfabetyzmem daje najlepsze rezultaty wymienić należy: gm. Rozprza, Ręczno, Kluki i Belchatów, gdzie zakończono już kursy wstępne.

Aby zapobiec tzw. powrotnemu analfabetyzmowi, absolwenci kursów początkowego nauczania są zorganizowani w zespołach dobrej czytania. Pierwszy taki zespół zorganizowano przed parą miesiącami w gminie **Przaniewie**. Poza tym wielu z absolwentów kursu uczęszcza do Szkoły dla Dorosłych.

Nieco gorzej przedstawia się sprawa walki z analfabetyzmem na terenie samego Piotrkowa. Akcją szkolenia objętych było do tej pory około 70 procent ogólnej liczby zarejestrowanych analfabetów. Dobrze zorganizowane były kursy przy szkołach: Orzeszkowej, Staszica i Mickiewicza. Najbliższa przyszłość winna przynieść poważne zmiany na lepsze na tym odcinku.

Rośnie nowy narybek lotnictwa

Synowie średnio i małorolnych chłopów szkolą się na kursie szybowcowym

Liga Lotnicza na terenie miasta i powiatu piotrkowskiego rozwija się pomyślnie. W 1947 roku Powiatowy Oddział Ligi Lotniczej w Piotrkowie posiadał zaledwie 1.300 członków. Ostatnio szeregi członków Ligi Lotniczej wzrosły do 8 tys. Członkami tej organizacji są robotnicy oraz młodzież z niektórych szkół podstawowych i średnich. W najbliższym czasie powstanie koło Ligi Lotniczej w Sulejowie oraz zostaną zorganizowane koła we wszystkich państwowych gospodarstwach rolnych na terenie powiatu.

Powiatowy Oddział Ligi Lotniczej w Piotrkowie przystąpił ostatnio do szkolenia modelarzy i pilotów szybowcowych.

Dobrymi wynikami w pilotażu poszczycić się mogą następujący synowie robotników i małorolnych chłopów: 18-letni Jędrzych ze wsi Gąski koło Rozprzy,

18-letni Wacław Sroczyński ze wsi Prochno oraz 18-letni Stanisław Kapkowski z osady Rozprza. Wśród pilotów szybowcowych nie brak kobiet. Cztery wykształcone kobiety — pilotki szybowcowe, to Derendażówna, Cieślakówna, Bitnyszlachta i Wolska. Piotrkowski Oddział L.L. stara się ostatnio o uruchomienie szybowiska na Borowej Górze. Prawdopodobnie szybowisko to niebawem zostanie otwarte.

W listopadzie hr. zostanie w Piotrkowie zorganizowany teoretyczny kurs szybownictwa. Działając 15 października rozpocznie się kurs modelarski I stopnia, w którym weźmie udział 20 osób.

Loty modeli latających odbywają się na terenach toru wyścigowego.

Przy Oddziale Piotrkowskiej Ligi Lotniczej znajdują się dwie modelarnie. Ponadto na terenie powiatu piotrkowskiego znajdują się modelarnie w osadzie fabrycznej Moszczonica oraz modelarnia szkolna w Belchatowie. W najbliższych dniach zostaną otwarte trzy dalsze modelarnie, a mianowicie w Sulejowie, Wolborzu i Borkowicach. Należy podkreślić, że piotrkowskie modelarnie lotnicze są dobrze wyposażone we wszystkie narzędzia i przyrządy, a materiałów do budowy modeli

dotarcza bezpłatnie koło Ligi Lotniczej przy Fabryce Sklejek.

Dzięki fachowej i troskliwej opiece, którą rozciąga instruktor powiatowy nad młodymi modelarzami, mają oni poważne osiągnięcia w swej pracy. (K)

Jak żyje i pracuje PSTP

Największą ze wszystkich szkół zawodowych w Piotrkowie jest Państwowa Szkoła Techniczno-Przemysłowa przy ulicy Roosevelta Nr 1. Do szkoły tej uczęszcza 780 uczniów, uczących się na 2 wydziałach: elektrycznym i mechanicznym. Nauka odbywa się tu na

2 zmiany: od godz. 8 do 14 i od 14 do 20.

Szkoła ta posiada dobrze urządzonej pracownię chemiczną i fizyczną, kreslarnię oraz nowoczesnie wyposażoną salę gimnastyczną. W 80 proc. młodzież jest zorganizowana w różnych organizacjach, przy czym najliczniejszą i najpopularniejszą jest ZMP. W szkole prowadzone jest dożywianie, z którego korzysta 450 uczniów.

Uczniowie odbywają zajęcia praktyczne w licznych warsztatach. Warsztaty te zorganizowane są na wzór przemysłowych i z dniem 1 stycznia 1951 r. produkcja ich objęta będzie planem. Celem uzyskania coraz lepszych wyników pracy, wprowadzono w warsztatach współzawodnictwo pracy i stworzono sekcje racjonalizatorów. Ucząca się młodzież przyjęła zobowiązanie przekroczenia w r. 1951 nakreślonego planu produkcji o 20 proc.

W czasie ostatnich wakacji 300 uczniów PSTP odbyło praktykę w dużych zakładach przemysłowych.

Dzięki dużemu uświadomieniu, wyniki młodzieży w nauce i pracach warsztatowych są dobre. Uczniowie rozumieją, że oni właśnie, przyszli absolwenci szkół za wodowych będą stanowili trzon nowych kadr fachowców dla przemysłu, że dzięki nim przyspieszy się realizację Planu 6-letniego.

Junaczki — Warszawie

Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, 100 junaczek z Państwowego Liceum Żeńskiego w Piotrkowie przez cały dzień zbierało żołędzie w Państwowym Nadleśnictwie Meszcze. Uzyskano około 200 kg. żołędzi, o ogólnej wartości 6.000 zł. Otrzymałe pieniądze junaczki przekazały na odbudowę Warszawy. (K)

O zwiększenie produkcji wełny

RACJONALNA HODOWLA OWIEC — ŹRÓDŁEM POWAŻNYCH KORZYŚCI dla małego i średniorolnego chłopca

Wielu chłopów docenia znaczenie hodowli owiec, jednak nie wszyscy jeszcze z nich wiedzą o tym, jak wielką korzyść może ta hodowla im przynieść, jeżeli jest postawiona na odpowiednim poziomie. Mało tego — nie wszyscy z nich zdają sobie sprawę, z jak wielką pomocą spieszy hodowcom nasze państwo.

Wyniki skupu zboża we wrześniu br.

Wrześniowy plan skupu zboża został wykonany w 105 proc. Przejdując miejsce pod względem przekroczenia planu zajęły województwa: bydgoskie, gdańskie, katowickie i krakowskie. Najlepsze wyniki osiągnęły województwa: białostockie, łódzkie i warszawskie.

Wysoko przekroczony został plan skupu pszenicy i jęczmienia. Mimo przekroczenia ogólnego planu skupu pod względem ilościowym, skup nie przebiegał całkowicie zgodnie z planem pod względem asortymentowym, gdyż np. plan skupu żyta został wykonany w 94 proc.

— A pomoc ta jest znaczna. — Z chwilą powstania w gromadzie grupy producentów wełny członkowie grupy mogą otrzymać dwójakiego rodzaju kredyty.

Pierwszy z nich — to kredyty z funduszy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Producent, nabywający owce hodowlaną wpłaca za nią połowę należności, pozostała połowa zaś pokrywana jest z funduszy. Pokrywanie połowy na leżności za owce przez Min. Roln. i Ref. Rolnych traktowane jest jako forma pomocy państwa w zakupie i nie podlega zwrotowi. Producent z chwilą nabycia owcy staje się jej pełnym posiadaczem.

Druga forma pomocy to kredyty długoterminowe z funduszy Państwowego Pomocy Inwestycyjnej. Producent otrzymuje, celem nabycia owcy pożyczkę w wysokości odpowiadającej cenie zakupu, którą zobowiązany jest wypłacić pięcioma ratami w przeciągu trzech lat. Przy zakupie tryka zaś hodowca otrzymuje pożyczkę (na tych samych warunkach co przy zakupie owcy) w wysokości połowy kosztu, a reszta pokrywana jest z kredytów bezwrotnych.

Jak więc widzimy, warunki nabycia wartościowych okazów hodowlanych są bardzo dogodne. Akcja powstawania grup producentów i hodowców wełny, przebiega szczególnie w

powiecie radomszańskim nader pomyślnie. Powstały już trzy okręgi hodowlane w Wielgomłynach, Masłowicach i Przerąbii, w trakcie organizowania są grupy producentów w gminie Radomsko i jeszcze kilku innych. Pierwsze trzy okręgi otrzymały już materiał hodowlany (owieczki i tryki), zakupione w powiecie piotrkowskim i sieradzkim.

Kredyty, którymi w bieżącym roku rozporządzał z ramienia Państwowego Pomocy Inwestycyjnej Wydział Rolnictwa przy Prezydium PRN w Radomsku na łączną sumę 700 tysięcy złotych zostały już wyczerpane. Niemniej w okresie zimowym należy przedyskutować na kolach gromadzkich sprawę hodowli i wczesniejszą pomoc hodowli i wczesniejszą przystąpić już do organizacji zowania się w grupy producentów.

Zwiększenie produkcji wełny postawili przed naszymi chłopami Plan 6-letni, jako jedno z ważnych zadań. „Więcej rasowych owiec, to więcej wełny, materiałów i ubrań! — te słowa winny stać się hasłem realizowanym przez małe i średnie rolników chłopów.

Kadry spółdzielców wiejskich szkoli Centrala Rolnicza w Łodzi

W licznych ośrodkach szkoleniowych na terenie wsi województwa łódzkiego Centrala Rolnicza w Łodzi przeprowadza intensywne szkolenie nowych kadr pracowników gminnych spółdzielni „Samo pomoc Chłopska“. W roku bież. przeszkolono już przeszło 2.600 osób.

Ostatnio w Woli Biedowej, Kolumbnie i Woli Grzymkowej pow. łódzkiego rozpoczęły się nowe kursy dla księgowych, kierowników sklepów branżowych i kierowników SOM.

Do końca bieżącego roku przeszkolili się ponad 8.000 osób spośród personelu gminnych spółdzielni woj. łódzkiego.

Pod uwagę PKP

Od grupy uczniów Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Piotrkowie otrzymaliśmy pismo w którym żalą się oni na niewłaściwe, niejednokrotnie aroganckie traktowanie ich przez kontrolerów PKP.

W dniu 7 października w pogodnym towarzystwie kursującym na trasie Warszawa — Katowice kontroler stwierdził, że jeden z uczniów jadących do Piotrkowa nie ma biletu miesięcznego (zostawił go w domu). Oczywiście, fakt nie wzięcia z domu biletu może i po winien spowodować konsekwencje dla zapominałki. W żadnym jednak wypadku nie można kazać mu wysiadać na stacji niedocelewej. W tym konkretnym wypadku, znalazłszy się na obecnej stacji, wśród obcych ludzi uczeń nie mógł zdobyć pieniędzy

na opłacenie przejazdu i „na gapę“ wrócić do domu. Czyż nie lepiej było by odstawić pasażera bez biletu do Piotrkowa i tu wypisać mu zlecenie.

Często zdarzają się wypadki, że kontrolerzy i konduktorzy zabierają podróżnym legitymacje i do wody osobiste. Postępowanie takie jest nie tylko nie zgodne z przepisami prawa, ale ponadto naraża pozbawionego dokumentów na powikłania i na nieprzyjemności. Uczeń P.S.T.P. Eugeniusz Kopański został pozbawiony przez kontrolera w dniu 7 bm. jedynego dowodu legitymującego — legitymacji szkolnej.

Wydaje się, że takie postępowanie nie funkcjonariuszy P.K.P., przede wszystkim kontrolerów winno się spotkać z nagana ze strony odpowiedzialnych władz. (S)

Nowe władze Podokręgu Tenisa Stołowego

Ostatnio odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Podokręgu Tenisa Stołowego w Tomaszowie Maz. Na zebranie przybyli przedstawiciele Łódzkiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego w osobach ob. Dreslera i Kadzidły. Z klubów reprezentowane były: „Związkowiec“, „Wiśniarz“, „Gwardia“ Tomaszów oraz „Unia“ z Piotrkowa.

Sprawozdanie z działalności Podokręgu złożył jego przewodniczący ob. Kobylecki. Oprócz braków i niedociągnięć w pracach, spowodowanych brakiem szerszego aktywu, w sprawozdaniu podkreślone zostały sukcesy osiągnięte nad umasowieniem i podniesieniem poziomu tenisa stołowego na terenie Tomaszowa i Piotrkowa Trybunalskiego.

W dyskusji poruszono trudności sekcji tenisa stołowego w klubach. Trudności te w pierwszym rzędzie wypływały z zupełnego braku zainteresowania ze strony

kierownictwa klubów dla tej dyscypliny sportowej.

Przedstawiciel ŁOZTS, podsumowując dyskusję po zwróceniu uwagi kierownikowi sekcji tenisa stołowego na pewne błędy w ich pracy — wyraził się z uznaniem o dotychczasowej działalności nie liczących członków Podokręgu.

W skład nowych władz Podokręgu weszły następujące osoby: Jędruszkiewicz z MKKF, Wojewódzki, Sykówna, Pacak i Chmielewski z „Wiśniarza“, Rewinowicz, Gawlik i Zysiak ze „Związkowca“ oraz Kuchta z „Unii“ Piotrków. Poza tym zarezerwowano po jednym miejscu dla przedstawicieli „Kolejarza“ i „Związkowca“ z Piotrkowa oraz MK.ZHP, „Gwardii“ i „Ogniwa“ z Tomaszowa.

Przewodniczącym nowego Zarządu Podokręgu wybrano jednoosobowo ob. Kobyleckiego. Pozostałe funkcje podzielone zostaną na najbliższym posiedzeniu nowo obranych władz.

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta

„Sztandar Młodych“

CENTRALA ZAOPATRZENIA SZKÓŁ „CEZAS“
Warszawa, Al. Szucha 25,
prosi kierowników szkół i wydziałów oświaty rad narodowych o dokładne podanie adresu (miejscowość, ulica, numer domu, poczta, stacja kolejowa) szkoły dla której zamawiają: pomoce szkolne, meble i sprzęt wychowania fizycznego. 80

CENTRALA ODZIEŻOWA PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYODREBNIONE
rozprowadza towary państwowego przemysłu odzieżowego, dziewiarskiego, filcowego i guzikarsko-galanterijnego
poleca w dużym wyborze: odzież młodzieżową i dziecięcą, fartuski dziecięce i fartuchy gospodarskie, kapelusze, kapeliny, stożki i berety do nabycia w sklepach własnych i handlu społecznego. 204



Co pisała prasa łódzka w dn. 15 października 1930 r.

OSZUKANI CIULACZE GROZA ZBURZENIEM WALL-STREET
W związku z ostatnią paniką na giełdzie nowojorskiej — tysiące obywateli amerykańskich straciło wszystkie oszczędności. Od kilku dni Wall-Street oblegana jest przez zrujnowanych posiadaczy książeczek oszczędnościowych i papierów wartościowych, którzy grożą zburzeniem giełdy. Dygniarze giełdowi otrzymali wiele listów z pogróżkami wraz z zapowiedzią wysadzenia giełdy w powietrze.
Silne oddziały policji bronią wstępu do giełdy, rewidując każdą osobę niosącą w pobliżu Wall-Street jakiegokolwiek paczki. Grube ryby bankowe strzeżone są przez całą armię uzbrojonych po zęby detektywów.

CEGLA W AUTO SKŁADKOWSKIEGO

W pobliżu Ożarowa jakiś nieznaną osobnik rzucił cegła w auto ministra Składkowskiego, jadącego wraz z ca-

łą rodziną, składającą się z trzech osób i sekretarza. Cegła ugodziła w głowę siostrzenicę ministra.

500 LAT WIEZIENIA

Przed sądem okręgowym w Łodzi, w miesiącu październiku odbywała się przeciętnie jedna sprawa komunistów dziennie. Skazano ponad sto osób, którym łącznie wymierzono kary ponad 500 lat więzienia.

KAPRYSY AURY

Gazety donoszą z Poznania, że w Wągrowku, pod Poznaniem, zakwitły drugi raz w tym roku bzy i jabłonie.

REKLAMOWE TRYKI WYBORCZE

W związku z nadchodzącymi wyborami do sejmu i senatu sanacyjny BBWR zaaranżował dochodzenie w sprawie rzekomego „zamachu” na Piłsudskiego, który nie doszedł do skutku jedynie z tego powodu, że zamachowcy „namyślił się” itd.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 16 i 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego”. (O godz. 16 — przedstawienie zamknięte).
PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dzisiaj o godz. 15 „Wieczór trzech króli”. Szekspira.
Godz. 19.15 — „Sprawa Pawła E-szteraga”, Al. Gergely.
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 15.30 i 19.15, sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Niemy”. Zniżki ważne.
PAŃSTWOWY TEATR ZYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Od dnia 5 do 21 października wobec wyjazdu na występ do Wrocławia i Warszawy teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Pan Prokuk i S-ka” (program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 14, 16, 18, 20 poranek godz. 12
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Scott na Antarktydzie”, dod. „Przegląd sportowy Nr 4-50”, godz. 13.30, 16, 18.30, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
BAJKA (Franciszkańska 31) „Dwaj panowie F”, dod. „Pieśń wiosny”, godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraju i Zagran. Nr 39-50” (Kronika Nr 42-50), „Święto lotnictwa”, „Niezapomnia ne dni”, godz. 11, 12, 16, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu
MUZA (Pabianicka 178) „Dziewczy na ze Słowacji”, dod. „Podmorskie pałace”, godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 10)
POLONIA (Piotrkowska 67) „Historia jednego wynalazku”, dod. „Wielki budowniczy Matwiej Kozaczki”, godz. 15, 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Zwycięski powrót”, dod. „W kraju socjalizmu” Nr 6-50, godz. 15, 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
REKORD (Rzgowska 2) „Gurami-szwili”, dod. „Igrzyska szkół zawodowych w Warszawie”, godz. 14, 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Sen o miłości”, dod. „Gady i pią zy”, godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
ROMA (Rzgowska 84) Program skł adany „Słoń i mrówka”, „Noc noworoczna”, „Mistrz narciarski”, „Kim zostanie?”, „Dzieje jednej o-brączki”, godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 7)
STYLLOWY (Kilińskiego 123) „Córka marynarza”, dod. „Wysian nicy pokoju”, godz. 14, 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
SWIT (Bałucki Rynek 2) „Przybra na córką”, dod. „Torpedo — Dyna mo”, godz. 13, 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży niedozwolony)
TATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym) „Stiepan Razin”, dod. „Świat Młodych” Nr 11-49, godz. 15.30, 18, 20.30 poranek godz. 11 (Dla młodzieży powyżej lat 10)
ŁĘCZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Orzeł Kaukazu” II seria, dod. „W piaskach starożytnego Chozemnu”, godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 poranek godz. 11.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ZE SPORTU

Maszerujemy szlakiem zwycięstw bohaterkiej Armii Czerwonej i Odrodzonego Wojska Polskiego



Uzis ejsza niedziela u-plynie nam

wszystkim pod znakiem największej imprezy masowej w Polsce — Marszów Jesiennych. W dniu dzisiejszym szlakiem zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, w celu uczczenia pamiętnej bitwy pod Lenino i zadokumentowania tężyzny fizycznej całego narodu — maszerować będzie sprężystym rytmicznym krokiem młodzież szkolna, robotnicza, chłopska, uniwersytecka i cały nasz aktywny sportowy.

W Łodzi Marsze Jesienne odbywają się dzisiaj w następujących punktach.

GDZIE MASZERUJA CZŁONKOWIE ZRZESEŃ ZW. ZAW.?

Zrzeszenia sportowe Związków Zawodowych maszerują dzisiaj w 4 punktach. Marsze zrzeszeń sportowych odbywać się będą na stadionie ŁKS Włókniarza, w Parku Ludowym na boiskach Związkowca - Zryw, Ogniwa i Spójni w Parku Ludowym.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA

Kto chciałby być świadkiem, jak maszerować będzie dziś nasza młodzież akademicka musi udać się na ulicę Warszawską i zdobyć sobie

punkt obserwacyjny przy moście kolejowym.

MŁODZIEŻ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Młodzież szkół zawodowych przeprowadza dziś marsze w Parku Poniatowskiego przy PSTP i w Parku Źródlika przy Alei Stalina.

ZS. „GWARDIA” I WOJSKO

Zrzeszenie sportowe „Gwardia” jako miejsce na start i metę swych marszów obralo sobie Park Helenów, WKS (Łódź) zaś — Plac 9 Maja, na którym jak wiemy znajduje się stadion wojskowy.

MŁODZIEŻ SZKÓŁ OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH

A teraz młodzież szkół ogólnokształcących Maszerować ona dziś będzie w następujących punktach: w Parku 3 Maja, na Julianowie i Radogoszczu, w Parku Źródlika, na Alei Unii przy stadionie ŁKS Włókniarza, w Rudzie Pabianickiej przy ul. Skrajnej, w Parku Helenów, na Placu Niepodległości i na osiedlu Montwiłła - Mireckiego ulicami Hipoteczną i Srebrną.

NAJUROCZYŚCIEJ W PARKU PONIATOWSKIEGO

Niezwykłe uroczyste ramy organizacyjne będą posiadały marsze przeprowadzane przez DOSZ, a więc przez nasze szkolnictwo zawodowe w Parku Poniatowskiego. Publiczności, której prawdopodobnie zbierze się tu najwięcej, chwile oczekiwania na przybycie do mety zwycięzów poszczególnych grup uprzyjemniac będzie orkiestra szkolna PSTP o której poziomie lodzianie mieli prawdopodobnie okazję przekonać się już niejednokrotnie.

Co usłyszymy przez radio

Program na niedzielę, 15 października 1950 r.
6.50 Początek audycji. 6.53 Sygnał czasu. 6.55 Program dnia. 7.00 Muzyka muzyczna, 7.50 Kalendarz radiowy. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Polska pieśń masowa. 8.20 Melodie operetkowe. 8.50 Audycja SKRK. 9.00 Koncert organowy. 9.30 „Furankul” — humoreska E. Bermona. 9.45 „Wieś tańcy i śpiewa”. 10.00 Przegląd prasowy stołecznej. 10.05 Skryzjka ogólna. 10.20 „Poezja i muzyka”. 11.15 (Ł) „Od naszych ko respondentów”. 11.25 (Ł) Koncert żywe. 11.45 Skryzjka Wszechziemi Radiowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej. 13.00 „Historia ruchu robotniczego”. 13.15 (Ł) W aud. „Niedziela na wsi” — koncert z PGR w Koberzycyko pt. „A ja kołam Jasia, bo on traktorzysta”. 14.00 „Wszystchnia Radiowa”. 14.20 Popularne ut-

twory fortepianowe. 14.40 Pogadanka z cyklu: „Zagadka pracy”. 14.50 Melodie ludowe do tańca — gra Kapela Ludowa, pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 15.15 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Nasze chóry śpie wają”. 16.20 „Maria Konopnicka — poetka ludu”. 16.35 „Melodie świata”. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.20 Koncert Chopinowski. 17.50 „Encyklopedia Radiowa”. 18.00 Skuchowisko pt. „Odrzawa postów greckich” — tragedia J. Kochanowskiego. 19.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru PR. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 (Ł) Koncert rozrywkowy. 20.45 „Teatryk 5 piór”. 21.15 Felieton. 21.25 Koncert. 22.05 (Ł) Wiadomości sportowe lokalne. 22.15 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.45 Melodie operetkowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 „Na dobra noc”.

Zobowiązania sportowców łódzkich na czcie 33 rocznicy Rewolucji Październikowej

Koło Sportowe Włókniarza przy Państwowych Zakładach Przemysłu Bawelnianego w Łodzi postanowiło dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej zorganizować dwie brygady produkcyjne złożone wyłącznie ze sportowców.

Pierwsza z brygad — tkacka, zobowiązała się podnieść produkcję „prymy” z 80 proc. na 93 proc.

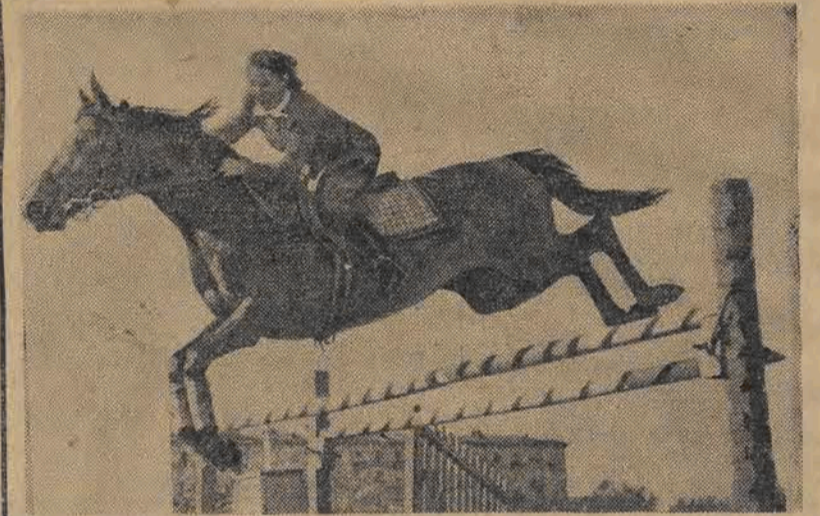
Druga brygada — przedziałnicza, zobowiązała się podnieść produkcję prymy z 86 proc. na 98 proc.

Poznajemy sportowców ZSRR

W Związku Radzieckim kobiety współzawodniczą z mężczyzną nie tylko w budownictwie ustroju komunistycznego w swej ojczyźnie, ale współzawodniczą również we wszystkich niemal gałęziach sportu. Na wielkich zawodach hippicznych rozegranych w tym sezonie w Moskwie pierwsze miejsce w konkursie z przeszkodami I klasy zajęła mistrzyni sportu ZSRR Halina Gwozdiewa („Spartak”), którą widzimy na zdjęciu.

Polska-CSR na macie zapaśniczej

Międzynarodowy mecz zapaśniczy Polska — Czechosłowacja odbędzie się definitywnie 23 października w Gottwaldowie. Reprezentacja Polski wyjeżdża do CSR bezpośrednio z obozu kondycyjnego w Czerwiensku.



Ojciec Alfreda Smoczyka otrzymał pośmiertne odznaczenie dla syna

W piątek 13 bm. w lokalu GKFK w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia Antoniemu Smoczykowi — ojcu tragicznie zmarłego Alfreda Smoczyka, Krzyża Oficerskiego Odrodzenia Polski, przyznanego pośmiertnie Alfredowi Smoczykowi za wybitne zasługi położone w dziedzi-

nie rozwoju i propagandy sportu polskiego.

W imieniu Prezydenta RP wręczenia zaszczytnego odznaczenia dokonał przewodniczący GKFK poseł Mołtyka.

Na uroczystości obecni byli członek prezydium GKFK, przedstawiciele CWKS z przewodniczącym gen. Borziłowskim na czele oraz przedstawiciele Zarządu PZM.

Poseł Mołtyka wręczając ojcu Alfreda Smoczyka wysokie odznaczenie powiedział min.: „Tragicznie zmarły Alfred Smoczyk wykazał postawę godną sportowca i obywatela Polski Ludowej oraz wielki talent sportowy. Z głębokim smutkiem dowiedzieliśmy się o jego śmierci. Pragniemy przez uczczenie jego pamięci dać dowód jak bardzo Polska Ludowa ceni takich sportowców”.

W imieniu Polskiego Związku Motorowego i kolegów zmarłego przemówił przewodniczący PZM — Gdulewski.

Obecni złożyli ojcu zmarłego wyrazy serdecznego współczucia.

Jugosławia — bazą surowcową zremilitaryzowanej Trizonii

Przed paru tygodniami bawił w Jugosławii prezes zamerykanizowanego Banku Międzynarodowego, Black. Nieco wcześniej był tam brytyjski podsekretarz Stanu, Davies, który podczas swego rzekomo prywatnego urlopu, przeprowa dził kilka bardzo tajnych i bardzo czułych rozmów z ober-katem Jugosławii, Tito. Obie te wizyty stanowiły z jednej strony przygotowanie do dalszego pogłębienia zależności Jugosławii od bloku zachodniego — z drugiej zaś były wyrazem wysiłku mocarstw imperialistycznych o zawładnięcie jugosłowiańskimi surowcami, przede wszystkim metalami kolorowymi oraz gospodarką drzewną.

Jugosłowiańskie metale kolorowe, jak miedź, cynk, ołów i — wyjściowy produkt do wytwarzania aluminium — bauxyt, nabierają dla bloku zachodniego tym większe go znaczenia, im bardziej rozrastają się zbrojenia państw imperialistycznych. Stany Zjednoczone, które w roku 1938 importowały z Jugosławii tylko za 4 miliony dolarów, w roku ubiegłym zwiększyły swój przywóz do 18 milionów, a w roku bieżącym żądały dostarczenia im przez Jugosławię wspomnianych wyżej surowców na sumę 35 milionów dolarów. Jak stwierdza paryski „Le Monde”, Jugosławia wywozi do USA niemal całą swą produkcję miedzi. Organizacja rabunkowej eksploatacji jugosłowiańskich kopalń miedzi i jugosłowiańskiego robotnika zajmuje się największy koncern międzynarodowy, amerykański Anaconda Copper.

Wyniszczenie gospodarki jugosłowiańskiej przez rabunkową eksploatację bogactw surowcowych i anglosaskich monopolów, spadek stopy życiowej robotnika, opór całego narodu przeciw eksploatacji — spowodowały, że Tito, który dla zapewnienia sobie żywciliwości i dolarowych pożyczek zachodnich rządów podejmował zupełnie nieradne w warunkach zafacenia ekonomicznego kraju zobowiązania, zwrócił się do swych mocodawców z błagalną prośbą o jeszcze jedną pożyczkę. W przeciwnym razie — jak stwierdzał „New York Herald Tribune” — rząd Tito „nie mógłby rządzić za własne przetrwanie”.

Wyniszczenie gospodarki jugosłowiańskiej przez rabunkową eksploatację bogactw surowcowych i anglosaskich monopolów, spadek stopy życiowej robotnika, opór całego narodu przeciw eksploatacji — spowodowały, że Tito, który dla zapewnienia sobie żywciliwości i dolarowych pożyczek zachodnich rządów podejmował zupełnie nieradne w warunkach zafacenia ekonomicznego kraju zobowiązania, zwrócił się do swych mocodawców z błagalną prośbą o jeszcze jedną pożyczkę. W przeciwnym razie — jak stwierdzał „New York Herald Tribune” — rząd Tito „nie mógłby rządzić za własne przetrwanie”.

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. KOLEGIUM REDAKCYJNE. Redaktor naczelny 218-14, Zastępca red. naczelnego 218-23, Sekretarz odpowiedzialny 218-05, Dział partyjny 218-19, Dział korespondentów roboczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej 218-62, Dział mutacji 223-26, Dział młodzieży i sportowy 254-21, Dział ekonomiczny 218-11, Dział rolny 254-31, Redakcja ogólna 172-81, Kierownik 218-22, Administracja 260-42, Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75, Wydawca BSW „Prasa”, Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro, Druk. Zakł. Graf. BSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-02, Prenumeratę przyjmują: P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8623, R. Wolicki.